Nr. 240 Piątek, 17 Października 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 października b. r. komisarzowi powiatowemu starostwa w Gorycyi, Rudolfowi Czermak v. Eichenfeld, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem majorowi pułku piechoty nr. 24, Adolfowi Langer, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler".

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 października b. r. kontrolorowi wyższego głównego urzędu celnego w Wiedniu, Krzysztofowi Fischer, w uznaniu jego długoletniej, pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter wicedyrektora wyższego urzędu celnego.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego Kołomyja, Horodenka, Sniatyn, Kosów, Nadwórna, na dzień 25 listopada 1884. Wybór ten będzie przeprowadzony w Kołomyi, a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 14 października 1884.

C. k. Rada szkolna krajowa zaleciła do użytku w nauce kaligrafii w szkołach ludowych zeszyty z wzorami, ułożone przez Ludwika Peszkowskiego a wydane przez J. F. Fischera w Krakowie z napisem:

a) „Nauka pisma polskiego, metodycznie ułożona dla szkół ludowych i średnich, tudzież zakładów prywatnych, całość w 9ciu zeszytach."

b) „Nauka pisma niemieckiego, metodycznie ułożona dla szkół ludowych i średnich, tudzież zakładów prywatnych, w 9ciu zeszytach."

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

We Lwowie, dnia 3 października 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 października.

Sejm praski ukończył przedwczoraj obrady nad wnioskami o odgraniczeniu powiatów według narodowości i załatwił ostatecznie przedmiot, który od dłuższego czasu utrzymywał w wzburzeniu umysły ludności czesko-niemieckiej, i stał się hasłem do wyprowadzenia na porządek dzienny dawnych uraz, skarg i żalów. Wiernem też odbiciem owego nieprzyjaźnego usposobienia, jakie po stronie opozycyi centralistycznej zamanifestowało się ostatniemi czasy wobec narodowości czeskiej, były rozprawy z dni 15 i 16 b. m. Mowy posłów niemieckich, o ile możemy wnioskować z relacyj telegraficznych, były natchnione dawnym duchem nietolerancyi, odsuwały wszelką myśl pojednania i przesadzały się w czynieniu rządowi i narodowości czeskiej najmniej uzasadnionych, a stronniczą namiętnością dyktowanych zarzutów, które znalazły stanowczą odprawę w świetnem przemówieniu namiestnika barona Krausa.

W sprawie, która stała się powodem tak burzliwych rozpraw, przedłożono sejmowi, jak wiadomo, dwa wnioski: większości i mniejszości. Pierwszy wniosek (czeski) domagał się, aby we wszystkich tych wypadkach, w których ludność jednej lub drugiej narodowości w mięszanych powiatach sądowych, zażąda odgraniczenia na podstawie językowej, wówczas tylko uczyniono zadość podobnemu życzeniu, jeśli spełnieniu jego nie staną na przeszkodzie żadne geograficzne, ekonomiczne i socyalne trudności. Natomiast wniosek mniejszości niemieckiej wzywał rząd, aby wypracował ustawę, według której powiaty, składające się obecnie z gmin czeskiej i niemieckiej narodowości, przez wyłączenie pojedyńczych gmin i zlanie ich z innemi powiatami lub też przez podział istniejących i utworzenie nowych powiatów, zostałyby przekształcone w okręgi, składające się tylko z gmin jednolitej narodowości. Gdy przeto większość wzywała wydział krajowy, aby zbadał skrupulatnie każdy poszczególny wypadek i następnie porozumiał się z rządem co do dalszego postępowania, mniejszość domagała się przedłożenia ustawy, której głównych zasad, jak się pokazało ostatecznie wśród rozpraw, nie umiała nawet należycie określić. Jeśli przeto weźmiemy na uwagę sam sposób formalnego traktowania sprawy, musimy przyjść do przekonania, iż wnioskodawcom nie tyle szło o spełnienie ich życzeń, co raczej o ukucie nowej agitatorskiej broni i rozbudzenie zaniepokojenia. Dr. Herbst i jego przyjaciele polityczni dowiedzieli się już z oświadczenia komisarza rządowego, złożonego w komisyi gminnej, jakie stanowisko zajmuje rząd wobec ich wniosku, wiedzieli dobrze, iż rząd nie wniesie żądanego przez nich projektu ustawy, a przecież uparli się przy tem, aby wniosek przeszedł przez wszystkie stadya procedury prawodawczej. Uparli się przy tem, chociaż nie było im tajnem, iż rozprawy nad tak drażliwym przedmiotem nie przyczynią się wcale do ukojenia wzburzonych namiętności, ani zbliżenia obu szczepów. Gdyby posłowie niemieccy kierowali się rzeczywiście poczuciem sprawiedliwości, gdyby mieli na względzie istotne dobro kraju, nie byliby stawiali tak zaciętej opozycyi żądaniom, wypowiedzianym we wniosku większości, aby przy podziale powiatów uwzględniono także wolę mieszkańców i nie zapoznawano socyalnych i ekonomicznych stosunków. Jeśli rzeczywiście, jak twierdzi mniejszość, cała ludność niemiecka stoi w tej sprawie po stronie wniosku dr. Herbsta, to dlaczegoż posłowie niemieccy odrzucają ograniczenia, zawarte we wniosku czeskim, dlaczego wzbraniają się wysłuchać opinij stron najwięcej interesowanych?

Lecz w tem właśnie jest najsłabsza strona wniosku dr. Herbsta. Zaledwie bowiem dowiedziano się o zasadach tego wniosku, posypały się z licznych powiatów petycye i protesta mieszkańców niemieckich przeciw projektowanemu podziałowi, a mnóstwo gmin oświadczyło, że pożycie obu narodowości tak jest zgodne, iż nie ma najmniejszego powodu do jakiegobądź rozgraniczenia. Wszystko też za tem przemawia, iż nie skończy się na dotychczasowych petycyach i protestach, i że zanim sejm zbierze się na ponowną sesyę, rząd znajdzie się w posiadaniu materyału, który będzie stanowczym dowodem, jak prawdziwem jest twierdzenie co do owej wrzekomo „nieodzownej potrzeby odgraniczenia", na którą kładzie

---

24

ZŁOTE SERCE

Młodość.

(Ciąg dalszy.)

XI.

Są chwile....

Są chwile w dziejach ludzi, miast, krajów i narodów kiedy — jak w przyrodzie w skwarny dzień lipcowy — wszystko zapowiada burzę, kataklizmy i zniszczenie. Słońce — zda się — świeci pogodnie i wesoło, a jednak jakaś mgła — niby muślin olbrzymiej firanki — zasłania je, spuszczając się z niebieskiego stropu nad ziemski widokrąg. Mgła ta przezroczysta, zmienia się w obłok, naprzód biały, następnie szary, wreszcie czarny, rozpościera się jak wielka ciemna opona, zakrywa tarczę słoneczną, powleka sklepienie błękitne kirem grobowym, rozdzierającym się wprawdzie niekiedy, lecz nie na to, aby przez rozdarcie wpuścić jasny promień nadziei.... o! nie... Chmury otwierają się tylko dla czerwonej łuny błyskawic i ognistych zygzaków piorunu.

W chwilach takich nic się nie dzieje z inicyatywy człowieka i ludzi, chociaż ten i ów, krzycząc głośniej od innych, ogłasza się za wodza i kierownika. Fatalność przyspiesza, wikła i rozwiązuje wypadki.

Burzę narzuca przeznaczenie, nieubłagane i konsekwentne, bo z przyczyn wyrosłych w bliższej lub dalszej przeszłości wysnuwające wyrok dla dnia dzisiejszego i dla przyszłości. Zwykle — kiedy już burza zaskoczy — niepodobna zmienić lub cofnąć podobnego wyroku, choć to jeden to drugi. patrząc na zbliżającą się ulewę i powódź, z łożysk wyprowadzającą rzeki i rzeczułki, chciałby postawić tamę wylewowi, zatrzymać zniszczenie, wznosząc groble ochronne. Taką, zbyt późno rozpoczętą robotę, wezbrany potok zdarzeń porywa i unosi, mnożąc tylko ofiary. Przeznaczenie uszanować zwykło tylko ciche, mozolne, gruntowne, Herkulesowe, z świadomością celu oddawna podjęte prace, w których przejrzeć się może jak w zwierciedle i przyznać im skuteczną moc historycznego początkowania.

Jakkolwiek powieść nasza nie wzlatuje w wysokie sfery, gdzie dziejowe chmury ścierają się z sobą, gdzie huczą grzmoty narodowych przeznaczeń, chociaż jak wązki i nikły strumień płynie po dnie niegłębokiem — w które patrzeć można spokojnie, bez zawrotu głowy i bez zbyt bolesnego ściśnienia serca — nie jest w stanie.... nie śmie jednakże, pominąć chwili przed burzą i burzy samej, nie tak dawnej i niezapomnianej dotąd, te bowiem pośrednio i bezpośrednio wpłynęły na losy osób, istotę i treść jej stanowiących, druzgocąc i topiąc jednych, wyrzucając drugich na dalekie i nieswoje brzegi. W społeczeństwie naszem nie ma prawie rozdziału między życiem publicznem i życiem domowem, jak gdzieindziej. U nas — na znacznych obszarach rodzinnego kraju — brak jawnych objawów pierwszego, koncentruje słabe jego tętna w drugiem, łącząc oba tak ściśle, że najskromniejsze i najprostsze opowiadanie — jeśli ma być prawdziwem — musi, dotykając tej struny, i z tamtej chociaż cichy dźwięk wydobyć.

Tak więc.... w chwili, do której opowieść nasza dobiega, chociaż w naturze włada zima, choć wichry północne wieją, niosąc z sobą tumany śniegów — w świecie niemateryalnym panują letnie upały. Atmosfera, przepełniona elektrycznością, zapowiada burzę dziejową. Duszno, ciężko... Chmury nadciągają zewsząd czarne i groźne. Lada moment grzmot się rozlegnie i grom uderzy.

Nic bardziej wrodzonego, naturalniejszego i powszechniejszego, od miłości do ziemi rodzinnej. Najchłodniejsze, do gruntu wyziębione serca — w danej chwili — czują się opanowane tą świętą namiętnością.

Karol, chociaż samolub, a może dlatego właśnie, że samolub — po niefortunnych próbach dobicia się karyery w górze — porwany został ogólnym prądem. Popisywanie się żoną i przez nią dojście do znaczenia — na co liczył — zapatrując się na środek pozdobny po francusku — nie powiodło się zupełnie, jak to od razu po jej powrocie przewidział. Pretensyonalna paryska mieszczanka — *une bourgoise* — wydała się w urzędowych sferach niedystyngowaną, niełądną i śmieszną. Z lekceważeniem odepchnięto oboje.

Amelia, której z początku wstydził się trochę nawet wśród równych, ale która kochał całą zmysłową, lubieżną potęgą wskrzeszonej miłości, odzyskiwała powoli nad egoistą wpływ swój przemożny. Egzaltowana, zapalająca się łatwo, powierzchowna, płytka, przeceniająca zdolności i wymarzone przez siebie zasługi męża dla sprawy publicznej, w kole zacnych i sercem rządzących się kolegów biurowych Karola — jako Francuzka — uwieńczona świetlaną aureolą, ciesząca się mirem wielkim i uważana poniekąd za wyrocznię. bez trudu popychała go w kierunku prawie dlań obcym, ale łechcącym jego miłość własną, popularnością, jakiej pragnął w zamian za zawody w innych ambitnych nadziejach. Karol, szarpany kłopotami i długami zaciągniętemi lekkomyślnie przed przybyciem żony z Paryża na urządzenie wspaniałego mieszkania i na kosztowne próby zbliżenia się do sfer wysokich, które go — jak to już powiedzieliśmy — odepchnęły, obchodził się z dozgonną towarzyszką swoją nieraz niegodziwie. Lekceważył ją wobec dziecka, poniewierał, wyszydzał, bił nawet po pijanemu — bo teraz znowu częściej upijać się zaczął — ale słuchał i ulegał prawie zawsze, bo pragnął jej pieszczot rozkosznych, bo wierzył, że na nowej drodze, po której kroczył obecnie, ona jedna zdolną jest go doprowadzić do celu rojeń dumnych.

Dom Karolostwa wydawał się czasem domem waryatów, a czasem piekłem. Działy się tam niekiedy rzeczy niepojęte.

Matka — pomimo, że jej Staś dawał ciągłe dowody przywiązania bez granic — w głębi serca zachowała żal do syna, że jej odrazu nie poznał, że Bolewskę „mamą" nazywał i kochać nie przestał, wdzięczny za wszystko dobre, jakie mu staruszka wyświadczyła. Amelia, chociaż z natury szlachetna i czuła, chociaż Staś był dla niej po Karolu skarbem najdroższym, zarazem jednakże gwałtowna, namiętna i niesprawiedliwa, uważająca się w duchu za coś wyższego od całego polskiego otoczenia — nie chcąc i nie mogąc dać tego uczuć Karolowi i obcym — całą swą wewnętrzną pogardę dla zwyczajów, obyczajów i charakteru narodowego przelewała na chłopca. W gniewie i złości, do jakiej ją mąż zbyt często doprowadzał, mściła się na Stasiu za doznane przykrości. Zwała wyrostka: „małym barbarzyńcą", „polskim pastuchem", „wilkiem", „niedźwiedziem".... „niewolnikiem". Odrywała od ulubionych rysunków, napędzając do gimnastyki.

Mówiła zwykle:

— Albo który z was w tym zimnym, lodowatym kraju może wznieść się w boskie,

nacisk wniosek dr. Herbsta i jego przyjaciół politycznych.

Lwów, dnia 17 października.

(Sprawozdanie o stanie spraw wykupna mesznego za r. 1883.)

Od czasu wprowadzenia w życie ustawy z d. 27 maja 1873, Nr, 253. Dz. u. kr. względem wykupna robocizny, prawa mlewa, mesznego, skopczyzny, proskurnego i t. p. świadczeń jakoteż danin, uiszczanych w naturaliach i pieniądzach, klasztorom, kościołom i plebanom, polegających na osobnych, od dziesięciny niezawisłych tytułach — zgłoszono po koniec czerwca 1884 do wykupna 2217 spraw.

Z tych załatwiono po koniec czerwca 1884 ostatecznie 1753 spraw. Oprócz tego wydano prowizorycznych wyroków 18, odesłano strony do drogi sądowej w 26 wypadkach, a w 265 wypadkach odstąpiły strony za obopólnem porozumieniem od zgłoszenia.

Z końcem więc czerwca 1884 pozostało do załatwienia 181 spraw. Jako wynagrodzenie za wykup prawa mesznego i innych danin przyznano uprawnionym do końca czerwca 1884 kapitał w kwocie 937.453 zł. 17 ct. w. a.

Sejm krajowy.

(XIX posiedzenie z d. 16 października.)

(L) Nowo wniesione petycye zostały przekazane komisyom, a mianowicie:

Komisyi gospodarstwa krajowego: Wydziału powiatowego w Brzozowie o pobieranie soli dla tamtejszego powiatu z Lacka. Gminy Dobrowlany o bezpłatny pobór surowicy solnej z Nowiny.

Komisyi drogowej: Pawła Tomanka i innych w sprawie zmiany kierunku drogi krajowej Lwów-Stojanów.

Komisyi petycyjnej: Gminy Mokre o przyjęcie kosztów leczenia M. Dymek na fundusz krajowy. W. L. Krępowskiego w sprawie zniesienia żebractwa publicznego.

Komisyi szkolnej: A. Paklikowskiego, nauczyciela, o podwyższenie płacy

Komisyi administracyjnej: Gminy Lachowice o uzupełnienie i zaostrzenie ustaw łowieckich.

Wydziałowi krajowemu przekazano petycyę M. Budzanowskiego ucznia seminaryum nauczycielskiego, o zapomogę.

Wczoraj przerwaliśmy sprawozdanie podczas przemówienia p. ks. Siczyńskiego, który w dyskusyi ogólnej nad sprawozdaniem komisyi bankowej, w sprawie przyjęcia na kraj gwarancyi za zobowiązania, wypływające z I emisyi obligacyj komunalnych Banku krajowego do wysokości 5 milionów zł. — przemawiał za przyjęciem wniosków komisyi, i tylko do wniosku III, proponowanego przez komisyę, a przez nas wczoraj w całej osnowie podanego, zastrzegł sobie wniesienie poprawki.

Po przemówieniu ks. Siczyńskiego zabrał głos poseł Madeyski, i oświadczył, że poprzedni swój wniosek, co do odesłania całej sprawy napowrót do komisyi bankowej, modyfikuje obecnie w ten sposób, iż życzy sobie, ażeby Sejm przeprowadził szczegółową rozprawę nad wszystkiemi wnioskami, proponowanemi przez komisyę, z wyjątkiem ostatniego, VI wniosku, którym komisya upoważnia Wydział krajowy do wyjednania u Rządu zatwierdzenia zmiany i uzupełnienia statutów Banku krajowego. Mowca oświadcza, że po przeprowadzonej uchwale szczegółowej, znane będą komisyi bankowej dokładnie wszystkie zasady, na podstawie których statut Banku krajowego należy zmienić i uzupełnić; komisya może tedy natychmiast zająć się tą sprawą, i jeszcze w ciągu bieżącej sesyi sejmowej przedłożyć Izbie skodyfikowane zmiany statutu Banku krajowego Mowca zapowiada tedy, że przy rozprawie szczegółowej uczyni wniosek, ażeby Izba zamiast VI wniosku, proponowanego przez komisyę bankową, przyjęła jego wniosek, który tak opiewa: Poleca się komisyi bankowej, aby jak najrychlej przedłożyła skodyfikowany projekt zmiany statutów Banku krajowego, w myśl zasad uchwalonych w powyższych wnioskach.

Sprawozdawca komisyi, poseł Smarzewski, oświadcza, że myśl, wypowiedziana przez pos. Madejskiego, była także rozbieraną przez komisyę, która jednakowoż była zdania, że jeżeli tylko Sejm uchwali zasady, według których statuta Banku krajowego mają być zmienione, naówczas snadnie można Wydziałowi krajowemu przekazać skodyfikowanie tych zmian, a zatwierdzenie tych zmian przez Rząd nie powinno trafić na przeszkody. Komisyi chodziło głównie o to, ażeby już w tym roku cała sprawa stanowczo została załatwioną a to z powodu, iż w przyszłym roku rozwinie się energicznie akcya komitetu likwidacyjnego b. Banku włościańskiego, chodzi więc o podniesienie kursu obligacyj komunalnych Banku krajowego, za pomocą których ma być wykonaną akcya ratunkowa dłużników byłego Banku włościańskiego. Cel ten — tak mniemała komisya bankowa — będzie osiągnięty tem samem, jeżeli Sejm wypowie zasadę, że chce udzielić gwarancyi krajowej obligacyom komunalnym Banku krajowego; wówczas podniesie się niezawodnie kurs tych obligacyj. Ale trafną jest także myśl, wypowiedziana we wniosku p. Madeyskiego; jeżeli Sejm uchwali dziś zasady, według których zmiana statutów Banku krajowego ma być dokonaną, naówczas komisya bankowa, lubo nie wiele pozostaje jej czasu, skodyfikuje jeszcze te zmiany i przedłoży je Sejmowi do uchwały. Dlatego oświadcza sprawozdawca, że po porozumieniu się z członkami komisyi bankowej, akceptuje w całości wniosek p. Madejskiego i zgadza się na to, ażeby zamiast VI wniosku, proponowanego przez komisyę, został wstawiony i uchwalony wniosek p. Madeyskiego.

Rozprawę ogólną zamknięto; wniosek p. Erazma Wolańskiego (odraczający całą sprawę) otrzymał tylko 28 głosów, upadł więc, a Sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej.

Bez dyskusyi, zgodnie z wnioskami komisyi bankowej, uchwalono:

I) Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyj komunalnych Banku krajowego I. emisyi aż do wysokości pięciu milionów zł. wartości imiennej w ten sposób, iż regularną spłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specyalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero, o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

II) Specyalny fundusz rezerwowy dla obligacyj komunalnych Banku krajowego powstaje: a) z fruktyfikacyi trzyprocentowej rezerwy specyalnej, pobieranej przez Bank krajowy od pożyczonej sumy w myśl przepisów Wydziału krajowego z 24 kwietnia 1883 l 19.511; b) z części nadwyżki dochodów Banku krajowego, mianowicie z 30 prct. tej nadwyżki, oddzielonych od owych 70 prct., które w myśl § 62 statutu Banku krajowego obracane być mają na pomnożenie zakładowego majątku Banku krajowego.

Trzeci wniosek komisyi opiewa: Pożyczki w obligacyach komunalnych udzielane być mają przez Bank krajowy gminom i powiatom: a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów członków gminy; b) na inwestycye i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz zakładanie lub zasilanie powiatowych kas pożyczkowych; c) na cele użyteczności publicznej, niewchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

Udzielenie pożyczki w obligacyach komunalnych gminom wiejskim, miasteczkom i miastom, nieposiadającym osobnych statutów, poprzedzać ma uchwała odnośnej Rady powiatowej, uznająca istotną pożyteczność i potrzebę pożyczki na cele powyżej wymienione, przyczem §. 36 ustawy o reprezentacyi powiatowej nie może być zastosowany.

Tylko zaliczki lub pożyczki, udzielane z funduszów, służących na cele publiczne, poprzedzać mogą pożyczki komunalne Banku krajowego, co do zabezpieczenia rzeczowego lub pierwszeństwa do prawa egzekucyi.

P. ks. Siczyński wniósł do tego wniosku poprawkę, a mianowicie domagał się, ażeby w ustępie *b)* po słowach „powiatowych kas pożyczkowych“ — dodać słowa: „i pożyczkowych kas gminnych“.

Ks. Adam Sapieha sprzeciwił się przyjęciu tej poprawki. W sprawach finansowych niepodobna szablonowo traktować włościan, kredyt bowiem dla nich, a zwłaszcza kredyt bankowy, jest zgubny, jak tego odstraszającym przykładem jest b. Bank włościański. Instytucya taka, jak Bank krajowy, nie może bezpośrednio wchodzić w stosunki finansowe z włościanami; tu jest niezbędnie potrzebnem pośrednictwo instytucyj, mających ciągłą styczność z ludem wiejskim i wiedzących dokładnie, któremu z włościan można udzielić kredytu Co do kas gminnych, to doświadczenie poucza nas, że tak nieznaczny procent tych instytucyj odpowiada swojemu zadaniu, iż niepodobna wymagać, aby Bank krajowy wchodził z niemi w bezpośredni stosunek.

Pos. Łazarski wypowiada zdanie, że z kredytem dla włościan trzeba być ostrożnym; łatwy kredyt jest dla włościanina zgubnym, a najlepszą dlań pomocą byłoby dostarczenie mu pracy. Zdanie to swoje ilustruje mowca przykładami z powiatu, z którego został wybrany posłem (bialski), przyczem omawiając stosunki finansowe w kraju, w ogóle, wystąpił przeciw Towarzystwom zaliczkowym, jako instytucyom, obliczonym na zysk i z tego powodu rzekomo szkodliwym; mowca życzyłby sobie rozciągnięcia ściślej kontroli nad temi Towarzystwami.

Poseł Romanowicz wystąpił w obronie Towarzystw zaliczkowych; pos. Łazarski generalizuje zanadto swoje zarzuty i z jednego Towarzystwa bialskiego, które wyłączyło się z pod kontroli Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, które w ogóle zajęło w rzędzie Towarzystw zaliczkowych stanowisko całkiem wyjątkowe i w którem zaszły wypadki, wywołujące niechęć powszechną, wysnuwa zarzuty przeciw wszystkim instytucyom tego rodzaju. Z takiemi poglądami zgodzić się niepodobna, zwłaszcza co do instytucyj, które znalazły już w kraju uznanie.

JE. Ludwik hr. Wodzicki zaznacza stanowisko, jakie komisya bankowa zajęła w tej sprawie; podziela ona również zapatrywanie, że łatwy kredyt jest dla włościanina naszego zgubny, albowiem włościanin nasz korzysta chętnie z każdego kredytu i to niestety najczęściej na cele nieproduktywne, a nie poczuwa się do obowiązku regularnej spłaty pożyczki zaciągniętej. Ale wobec faktu, że włościanin jest usamowolniony i że niepodobna zapobiedz temu, ażeby nie robił długów, trzeba koniecznie postarać się o taka formę kredytu dla niego, którąby go otoczyła opieką i dlatego bardzo trafnym jest pogląd ks. Adama Sapiehy, że Bank krajowy mógłby wchodzić w stosunki finansowe z ludem wiejskim, a również z pożyczkowemi kasami gminnemi tylko za pośrednictwem instytucyj powiatowych, znających dokładnie tak poszczególnych włościan, szukających kredytu, jakoteż instytucye kas gminnych pożyczkowych.

Poseł Smarzewski, w odpowiedzi ks Siczyńskiemu, zaznacza, że już na podstawie obowiązującego statutu Banku krajowego, mogą gminne kasy pożyczkowe korzystać z kredytu w Banku krajowym, ale nie jest rzeczą wskazaną, ażeby korzystały z kredytu w formie obligacyj komunalnych. Dług bowiem, zaciągnięty w obligacyach komunalnych, wymaga nadzwyczajnej punktualności w spłacie rat, wymaga ścisłego przestrzegania terminów, do czego lud nasz, w tej chwili, zastosować się jeszcze nie chce. Kredyt w formie obligacyj komunalnych byłby dlań nawet zgubny, albowiem instytucya bankowa nie może czynić żadnych ulg w spłacie długu zaciągniętego w takich obligacyach, podczas gdy czyni ulgi w spłacie długów, zaciągniętych w innej formie

---

ciepłe, słoneczne sfery artyzmu. Nie wołom ciągnąć wóz natchnionego Feba. Wy jesteście w stanie tylko: pić, bić i kochać... nic więcej, nic więcej.

Gimnastyka, którą i Karol gorąco polecał, rozwijała siły fizyczne Stasia, ale przy zmianie obchodzenia się i nowym systemie wychowania, umysł jego zaczął znowu ugorować. Oderwany od towarzystwa pani Ireny — do której bardzo rzadko wolno mu było zaglądać — stracił możność nabywania tanim kosztem wiadomości. Dawniej w długich rozmowach ze staruszką zapoznawał się z historyą ziemi ojczystej, z literaturą polską i z geografią. Dziś mechanicznie tylko odrabiał zagadnienia matematyczne, z dnia na dzień przez ojca mu zadawane, lub dopełniał ćwiczeń łamanych na drabince sznurowej i na trapezie. Nadto, Amelia używała go do najprostszych posług domowych. Kazała mu mieszkanie zamiatać, kurze ścierać, samowar nastawiać, myć naczynia kuchenne, nosić wodę i słać łóżka. Sama, egzaltująca się za najbłahszym powodem, wszelkie porywy i uniesienia „złotego serca“ wyśmiewała niemal z cynizmem brutalnym, twierdząc, że co pięknem i dobrem jest dla wybrańców takich jak Francuzi, śmiesznem się jej wydaje u młodego i nieokrzesanego Polaka. Cały ten sposób postępowania, niezupełnie ludzki i całkiem niepedagogiczny, nie zniechęcał wprawdzie Stasia do matki — której kochać nie przestawał — ale zmusił go zamknąć się znowu w sobie, sposępnieć, spochmurnieć, zdziczeć i — co gorzej — szukać rozrywki i swobody na mieście w pośród „poczciwych koleżków“, o których tak łatwo w Warszawie. Ci ostatni nie zdołali go zepsuć zupełnie, zamącili jednak dotąd czystą jak kryształ duszę.

Wpływ Karola na Stasia nie był lepszy od wpływu Amelii — przeciwnie gorszy nawet, bo jeszcze mniej konsekwentny, jeszcze bardziej nielogiczny.

Samolub ambitny, zawiedziony w swojej ambicyi, zawsze prawie rozdrażniony i niezadowolony, kochał syna... ale po swojemu, więcej z dumy niż z potrzeby serca, więcej dla siebie niż dla niego. Przedewszystkiem Staś — ile razy go nie zahukano i nie sponiewierano zbytecznie — był zręczny, sprytny, zwinny, żwawy, ojciec zatem mógł przez niego załatwić nieraz niejedną ważną sprawę, niejedno trudne polecenie. Młodzieniaszek, dla wszystkich prawie dziecko, przemknął się w najniebezpieczniejszych i najdrażliwszych okolicznościach niespostrzeżony, niepodejrzywany, wtedy kiedy człowiek starszy byłby odrazu zwrócił na siebie uwagę. Za to sam tylko Karol zbierał wawrzyny, suto wynagradzając syna, jeśli wieczorem przycisnął go do serca, poklepał po ramieniu i powiedział, krzyżując na piersiach ręce po napoleońsku:

— Z ciebie będzie kiedyś podpora mojej starości.

Staś rósł przy tych wyrazach i byłby — uszczęśliwiony łaską i dobrocią rodzica — chętnie życie swe oddał za Karola, zwłaszcza, że niejasno wprawdzie, ale rozumiał, że coś niezwykłego dzieje się w około, że coś gotuje się — co historya zmuszoną będzie na kartach swych zapisać.

Niezawsze jednak klepał Karol syna po ramieniu, niezawsze zwał „podporą swojej starości“, niezawsze do piersi przyciskał.. Niekiedy wracał późno w noc do domu — zły, ziębnięty, pijany.

Oczekiwano na niego z niecierpliwością i obawą, bo w owych czasach — wśród kobiet i dzieci — strach i niepokój były uczuciami powszedniemi, wpływającemi z toku zdarzeń i wypadków.

Amelia — coraz namiętniejsza z wiekiem — przepadała za mężem; Staś zaś wielbił, ubóstwiał ojca — nie tak wprawdzie jak Janię — ale na równi z matką i panią Ireną Chłopiec krytycyzmem nie grzeszył, nie robił porównań; wiedział, że rodziców kochać należy, więc kochał bez zastrzeżeń, bez rozumowania, bez walk wewnętrznych i certowań się z przepełniającem serce uczuciem. I matka i syn oka nie zmrużyli, dopóki Karol nie zjawił się w mieszkaniu. Ten, zgryziony prawdopodobnie, jakimś ogólniejszym lub osobistym zawodem — może i nieufnością tych, którzy mieli prawo i obowiązek niezupełnie mu dowierzać — wchodząc, już klął i piorunował. O lada co zaczynała się sprzeczka, której ofiarą padała zwykle żona pierwsza. Jak grad sypały się kułaki. Amelia z płaczem uciekała do sypialnego pokoju. Wtedy, rozbestwiony trunkiem ego ista, zabierał się do syna, który w czasie bójki umiał się zawsze wkręcić między matkę a ojca, aby część razów, dla matki przeznaczonych, przyjąć na swoją twarz i plecy.

— A to ty?! poczekaj.... poczekaj — wołał Karol — zobaczymy, czyś równie dobry matematyk jak obrońca.

Chwytał go za uszy i wciągał do salonu.

— Dawaj wczorajsze zagadnienie.

— Chłopiec przynosił kajety, tabliczkę łupkową, ołówki i pióra.

— Oto jest — mówił, podając zeszyt.

— To!!... ależ to zabawka dla dzieci, arytmetyka!... takie w pieluchach rozwiązywałem. Oho! wielka mi sztuka, żeś zrobił dobrze... Spróbuj no się z tem poborykać panie malarzu.

I kreślił na tabliczce lub papierze zagadnienie z wyższej matematyki, o którem Staś — z natury rzeczy — nie mógł mieć wyobrażenia.

Wyrostek wiedział, co go czeka, — siedział zatem i udawał, że myśli, że głowę sobie łamie nad rozwiązaniem.

Czasem fortel się powiódł. Karol znużony szedł spać, lub biegł przepraszać żonę, aby w jej pieszczotach szukać zapomnienia trosk i kłopotów, aby w nowem upojeniu utopić przykre rozczarowanie pierwszego — ale czasem z dzikim uporem, właściwym szaleństwu, wypływającemu z nadużycia alkoholicznych trunków, stał nad chłopcem jak włodarz i wrzeszczał:

— Żwawo! prędzej ośle! prędzej próżniaku!

Widząc, że Staś kreśli cyfry i litery fantastyczne, niebędące z sobą w najmniejszym związku, bił syna bez miłosierdzia, bez litości, aż nieraz krew spływała z twarzy, a całe ciało pokrywało się ciemnemi lub tęczowemi sińcami. Byłby go zabił niezawodnie, niczem nieopamiętany, gdyby Amelia nie ukazywała się wreszcie w bieli, w stroju nocnym i nie wyrywała Stasia z rąk zezwierzęconego okrutnika. Wtedy smutny, rzewny, żałujący swoich wybuchów, szedł prowadzony przez żonę za rękę jak dziecko rozkapryszone, mrucząc z cicha:

— Ach! żeby się to życie raz skończyło!

I dla tych ostatnich wyrazów, wypowiedzianych z nieopisanym bolem i żalem — więcej nerwowym niż istotnym — syn i żona przebaczali mu prawdopodobnie jego okrucieństwo, kochając dalej i wielbiąc jak najlepszego z ludzi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

Co się tyczy samych kas pożyczkowych gminnych, zwraca szanowny sprawozdawca uwagę na powszechnie znane szczegóły, tyczące się zarządów tych kas; są — jak wiadomo — także kasy, z których członkowie gminy pozaciągali pożyczki i od wielu lat nie zwracają długu, po prostu dlatego, że nie ma nikogo, ktoby upomniał się o zwrot Dla tych przyczyn nie może komisya bankowa doradzać Sejmowi przyjęcia poprawki ks Siczyńskiego.

Przy głosowaniu upadła ta poprawka, a Sejm przyjął bez zmiany wniosek III według stylizacyi komisyi, poczem bez dyskusyi uchwalił dwa następne wnioski komisyi, które opiewają:

IV. Przyznanie pożyczki w obligacyach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego. Pożyczki w obligacyach komunalnych udzielane gminom, o ile w części lub w całości spłacone być mają z dodatków do podatków bezpośrednich, podlegają nadto jeszcze zatwierdzeniu ze strony Wydziału krajowego. Pożyczki w obligacyach komunalnych, przewyższające wraz z poprzednio zaciągniętemi pożyczkami komunalnemi kwotę stu tysięcy zł., oraz pożyczki, którym pierwszeństwo co do zabezpieczenia rzeczowego lub prawa egzekucyi danem być nie może, udzielane będą tylko za zezwoleniem Sejmu krajowego, na wniosek Wydziału krajowego.

V. Ogólna suma wydanych obligacyj komunalnych w żadnym razie przekraczać nie może ogólnej sumy równoczesnej wierzytelności Banku krajowego w kapitale z tytułu pożyczek, udzielonych gminom i powiatom. Do tej sumy wierzytelności nie mogą być doliczane wierzytelności w kapitale, powstające z zalegania rat amortyzacyjnych.

Ostatni wniosek komisyi bankowej opiewał pierwotnie:

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyjednania u Rządu zatwierdzenia zmiany i uzupełnienia statutów Banku krajowego w myśl uchwał powyższych, a dopiero po zatwierdzeniu przez Rząd tej zmiany i uzupełnieniu statutów Banku, gwarancya kraju będzie mieć zastosowanie do obligacyj komunalnych I. emisyi, bądź to już przedtem wydanych, bądź też następnie aż do łącznej wysokości 5,000.000 zł. wydać się mających.

Zamiast tego wniosku, wniósł p Madejski: Poleca się komisyi bankowej. aby jak najrychlej przedłożyła skodyfikowany projekt zmiany statutów Banku krajowego, w myśl zasad uchwalonych w poprzednich wnioskach (od I—V).

Poseł Smarzewski, imieniem komisyi bankowej przyjął ten wniosek, a Sejm uchwalił go znaczną większością głosów, w drugiem czytaniu.

Poseł Smarzewski wniósł, ażeby Izba wszystkie powyższe, już uchwalone wnioski, przyjęła także w trzeciem czytaniu.

Nad tym ostatnim wnioskiem wywiązała się bardzo ożywiona rozprawa, którą rozpoczął p. Kozłowski, domagając się najpierw, ażeby nad wnioskiem p. Madejskiego była przeprowadzoną dyskusya.

JW. Marszałek zwrócił uwagę p. Kozłowskiego, że dyskusya nie może mieć miejsca, albowiem wniosek p. Madeyskiego, przyjęty przez komisyę, został już uchwalony w drugiem czytaniu.

Pos. Kozłowski oświadczył, że należy koniecznie wrócić do dyskusyi nad VI wnioskiem komisyi, najesencyonalniejszym, albowiem w tym wniosku jest określony czas, od którego gwarancya kraju dla obligów komunalnych będzie mogła mieć zastosowanie.

JW. Marszałek zwraca ponownie uwagę p. Kozłowskiego, że według regulaminu i wszelkich praktyk parlamentarnych dyskusya nad uchwalonym już wnioskiem miejsca mieć nie może i zapytuje p. preopinanta, czy nie zechciałby może podnieść pierwotnego wniosku (VI) komisyi; w takim tylko razie mógłby być przedmiot do dyskusyi, inaczej bowiem nie ma dyskusyi, bo nie ma wniosku.

Pos. Kozłowski obstaje przy swoj m zapatrywaniu i domaga się dyskusyi w trzeciem czytaniu.

JW. Marszałek zwraca uwagę, że dyskusya w trzeciem czytaniu, po uchwaleniu wniosków w drugiem czytaniu nie jest dopuszczalną, a gdy p. Kozłowski chciał jeszcze dalej mówić w tym przedmiocie, po raz trzeci, odebrał mu JW. Marszałek głos. Z tego powodu wywiązała się żywa wymiana zdań, w której p. Kozłowski użył takiego zwrotu: „porządku parlamentarnego nie uczyłem się pod laską pana Marszałka!“ W sali odezwały się głosy oburzenia, J. W. Marszałek przywołał p. Kozłowskiego do porządku, a p. Kozłowski, wychodząc z sali obrad, oświadczył, że składa mandat poselski. (*na lewicy odezwały się brawa i oklaski*).

JW. Marszałek oznajmia, że doniesie o tej rezygnacyi Wys. Prezydyum Namiestnictwa.

Po tem *intermezzo* zarządzono, na wniosek p. Żurowskiego w trzeciem czytaniu imienne głosowanie nad wszystkiemi, poprzednio w drugiem czytaniu uchwalonemi wnioskami komisyi bankowej.

Za wnioskami głosowało 78 posłów na 114 obecnych.

Z kolei poseł Abrahamowicz przedłożył sprawozdanie komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dalszych czynności około organizacyi Banku krajowego, które to sprawozdanie kończy się wnioskami: a) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego co do dalszych czynności około organizacyi Banku krajowego, b) poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt zmiany statutów Banku krajowego, rozszerzający prawa i zakres działania Rady nadzorczej przy wymiarze, przyznaniu i udzielaniu pożyczek hipotecznych, tudzież zawierający postanowienia co do jej składu i sposobu wyboru.

Wnioski powyższe bez dyskusyi przyjęto.

Poseł Gross przedłożył sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Polanowskiego w sprawie zbierania dat statystycznych o stanie przemysłu gorzelnianego w kraju. Komisya, zważywszy, że żądanie to nie wynika z uwagi na jakikolwiek interes prywatny, lecz z uwagi na sprawę ogół rolników żywo obchodzącą; zważywszy, że już za 4 lata nadejdzie termin odnowienia ugody z Węgrami co do opodatkowania pośredniego, że zatem wszelkie tego przedmiotu tyczące się daty, posłużyć mogą Delegacyi do obrony interesów naszego przemysłu gorzelnianego, zgodziła się na wniosek p. Polanowskiego, uznała jednak za stosowne pominąć specyfikacyę pojedynczych, przez biuro statystyczne wykonać się mających czynności i przedstawia Sejmowi wniosek ten w nieco ogólniejszej formie, a mianowicie: „Sejm wzywa Wydział krajowy, by za pośrednictwem biura statystycznego, z uwzględnieniem kwestyonarza przez wnioskodawcę przedstawionego, zbierał daty, tyczące się warunków produkcyjnych i ruchu przemysłu gorzelnianego w kraju naszym, jego oddziaływania na całość gospodarstwa krajowego, wreszcie wpływu teraźniejszego systemu opodatkowania, na rozwój tego przemysłu.“

Wniosek ten bez dyskusyi przyjęła Izba.

Pos. Edward Jędrzejowicz wniósł obszerne sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożeń Wydziału krajowego o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach. Sprawozdanie to kończy się następującemi wnioskami i rezolucyami:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału o krajowej szkole rolniczej i folwarku w Dublanach; 2) poleca Wydziałowi krajowemu aby zarządził rozpoczęcie budowy gmachu, szkolnego dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach w r. 1885 i otwiera na ten cel kredyt do wysokości 8000 zł.; 3) poleca Wydziałowi, aby zarządził wybudowanie w ciągu r. 1885 dla dyrektora pomieszkania parterowego drewnianego, którego koszt nie powinien przenosić łącznej sumy 5600 zł; 4) poleca Wydziałowi staranie, ażeby Rząd pokrył połowę tego kosztu; 5) otwiera Wydziałowi na budowę pomieszkania dla dyrektora szkoły w Dublanach kredyt do wysokości 2800 zł.

Dalej wnosi komisya rezolucye:

I) Wzywa się Wydział, ażeby przystąpił do załatwienia uchwał, przyjętych przez Sejm 15 października 1883, tyczących się sprawy gorzelni i kursu gorzelnianego w Dublanach, a wynik przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi.

II) Wzywa się Wydział, ażeby obok obecnej eksploatacyi torfu, zajął się urządzeniem wyrobu torfu prasowanego, odpowiednio do postępu nauk i doświadczeń, poczynionych w tej gałęzi industryi.

Poseł Abrahamowicz zabrał głos co do wniosku pod 2.) Badając plany budowy gmachu szkolnego przekonał się mowca, że gmach ten będzie za obszerny, a więc sama budowa będzie za kosztowną, a potem konserwacya gmachu pociągnie za sobą również znaczne koszta. Mowca rozbiera szczegółowo cały plan budowy i zastanawia się głównie nad wielkim szeregiem sal, przeznaczonych na gabinety muzealne i na laboratorya chemiczne. Jest n. p. jeden gabinet przeznaczony na skład przyrządów melioracyjnych. Jakież to są przyrządy? Dreny i pipy; i czyliż dla tak małej liczby okazów warto poświęcać osobną salę? A dalej mamy liczny szereg sal, przeznaczonych na laboratorya chemiczne. W uniwersytecie lwowskim, gdzie jest przecież szkoła dla fachowych chemików, nie ma ani w połowie tyle miejsca poświęconego laboratoryum chemicznemu, ile go jest w projektowanym gmachu; ależbo podzielono w gmachu dublańskim laboratorya na kilka części; i tak: w jednej sali ma się odbywać badanie pod względem jakościowym, a w drugiej sali pod względem ilościowym; w innej sali mają znowu stać same wagi i t. p. Z tego przedstawienia widzimy, że plan budowy nie oszczędzał miejsca i kosztów budowy. Wskutek tego uprasza mowca Izbę o przyjęcie rezolucyi do 2) wniosku, która nie sprzeciwia się budowie, ale zmierza do oszczędności i opiewa: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przed rozpoczęciem budowy gmachu szkolnego zbadał, czy i o ile dałyby się zmniejszyć rozmiary projektowanej budowli, według własnego uznania Wydziału krajowego.

Poseł Struszkiewicz starał się wykazać, że zajęcie kilku sal dla chemicznych rozbiorów i ćwiczeń naukowych, jest niezbędnie potrzebnem, albowiem w tych salach uczniowie z rozmaitych klas odbywać mają studya doświadczalne.

Poseł Antoniewicz wita z radością głos przemawiający za oszczędnością a przeciw monumentalnym budowlom; ze swej strony czyni wniosek, ażeby sprawę budowy gmachu szkolnego odroczył Sejm do następnego roku a tymczasem polecił Wydziałowi krajowemu sporządzenie mniej kosztownych planów. (Wniosek ten nie został dostatecznie poparty).

Poseł dr. Wereszczyński oświadczył, że Wydział krajowy, stosując się do woli objawionej przez Sejm, ażeby budowa wypadła jak najtaniej i była wykonaną tylko w granicach potrzeby, niejednokrotnie modyfikował plany, zasięgał opinii ludzi fachowych, zwoływał ankiety specyalne, zażądał opinii kuratoryi szkoły, jednem słowem czynił wszystko, co tylko było w jego mocy, ażeby budowa wypadła jak najtaniej, i ażeby nie przekroczono granic potrzeby. Plany przedłożone, a sporządzone przez p. Moraczewskiego, są już ostatnie . n ejako słowem pod względem rozmiarów gmachu i jego kosztów. Wydział stał tedy na stanowisku, jakie obecnie zajął p. Abrahamowicz w swojem przemówieniu, i nie widzi już możności uszczuplania samego gmachu i kosztów budowy; zawsze jednak starać się będzie, ażeby życzeniu posła Abrahamowicza stało się zadość.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek (2) komisyi wraz z rezolucyą posła Abrahamowicza.

Do 3 wniosku komisyi wniósł poseł Antoniewicz poprawkę, ażeby w domku dla dyrektora, mieściły się także pomieszkania dla profesora i adjunkta; wniosek ten upadł, a utrzymał się wniosek komisyi.

Wnioski 1, 4 i 5 komisyi przyjęto bez dyskusyi.

Do rezolucyi pod II. proponowanej przez komisyę. zabrał głos p Tom. Rozwadowski i domagał się wykreślenia tej rezolucyi, albowiem doświadczenia zagranicą czynione, wykazały, że wyrób torfu prasowanego jest niepraktyczny.

Ks. A. Sapieha zwrócił uwagę, że komisyi chodzi o doświadczenia naukowe, o próby, które mają być podjęte w interesie kraju całego, a nie o spekulacyę, którąby mogła przynieść straty.

Po tych uwagach przyjęła Izba obie powyższe rezolucye, a zarazem uchwaliła je, równie jak powyższe wnioski komisyi, w trzeciem czytaniu.

Pos Jaworski, jako przewodniczący komisyi kolejowej, uczynił nagły wniosek, ażeby Izba, po złożeniu mandatu poselskiego przez p. Kozłowskiego, przystąpiła natychmiast do uzupełniającego wyboru jednego członka komisyi kolejowej.

Wniosek ten przyjęto i przystąpiono do wyboru, który wydał następujący rezultat: głosujących 83; p. Jan hr. Tarnowski otrzymał 62 głosów i został wybrany.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min 20 z południa; XX posiedzenie dzisiaj (*Obacz ostatnią pocztę*).

Sejmy krajowe

Na przedostatniem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego dokonano wyboru członków wydziału krajowego. Wybrano wyłącznie kandydatów stronnictwa narodowo-niemieckiego.

Sesya sejmu dolno-austryackiego zostanie jutro, t. j. w sobotę zamkniętą.

W sejmie górno-austryackim poseł dr. Lechner i towarzysze uczynili wniosek o zmianę ustawy krajowej odnoszącej się do nadzoru szkolnego w tym duchu, aby szkołom odjęto charakter bezwyznaniowy i zapewniono Kościołowi naczelny nadzór nad szkołą.

Sejm salcburski zmienił krajową ordynacyę wyborczą w ten sposób, iż w grupie miast i miasteczek, każde miasteczko ma być na przyszłość zarazem miejscem wyborczem. Wniosek posłów klerykalnych, domagający się rozszerzenia prawa wyborczego na tak zwanych pięcioguldenowców, nie uzyskał potrzebnej w takich razach $^{2}/_{3}$ większości, posłowie liberalni byli bowiem zdania, że reformę wyborczą należy przeprowadzić całkowicie nie zaś ustępami i że tylko znany projekt reformy dr. Keila i towarzyszy odpowiada wszystkim postulatom postępu, sprawiedliwości i słuszności.

Wydział krajowy uchwalił przedłożoną sejmowi czeskiemu rezolucyę wzywającą rząd do wniesienia w Radzie państwa projektu do ustawy o płaceniu podatków krajowych i gminnych przez upaństwowione koleje żelazne.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy rossyjskie).

Dla należytego rozjaśnienia kwestyj technicznych, zostających w związku z ogólnemi interesami państwa, projektowaną jest zamiana składu rady ministerstwa komunikacyj, przez powołanie do niej inżynierów i przedstawicieli ministerstw skarbu, wojny oraz marynarki. Zamiana ta według projektu ma nastąpić wkrótce.

Zródła półurzędowe zapewniają, że otwarcie kolei wileńsko-rowieńskiej nastąpi w styczniu r. 1885.

Jak donosi *Petersburger Zeitung*, mięszana rossyjsko-pruska komisya, złożona z przedstawicieli obydwóch rządów, odbyła w przeciągu dwóch tygodni rewizyę rossyjsko-pruskiej granicy w obrębie okręgu memelskiego. Rewizya odbywała się na podstawie regulacyj, dokonanych w latach 1796 i 1835, a doprowadziła do zupełnego we wszystkich punktach porozumienia. „Odbyte w tym przedmiocie układy,“ dodaje gazeta, stanowią nowy dowód istniejących obecnie przyjaznych stosunków między Rossyą i Prusami.“

(Emigracya żydowska.)

Z Mińska piszą do warszawskiej *Gazety Polskiej*: Emigracya żydów do Ameryki słabnąć powoli zaczyna. Komitet nowojorski, przyjmujący emigrantów starozakonnych, odmawia już swej protekcyi i wsparcia; nowo przybywający za ocean żydzi, nie znajdują tam również łatwego zarobku, jak dawniej, a jeśli nie są kwalifikowanymi rzemieślnikami, z głodu niemal umierać muszą Znając taki stan rzeczy, istniejący w Nowym-Jorku od lat paru, komitet żydowski odmawia swej protekcyi, gdyż chce w ten sposób położyć tamę napływowi nowych kandydatów. Przyczyn tego nagłego zwrotu sami żydzi podają kilka, między innemi zaś — niby „przeludnienie“ łanów amerykańskich. Jak wieść niesie jednak, całkiem jest inna przyczyna tej nagłej bo wcale niespodziewanej reakcyi. Mianowicie, żydzi litewscy stracili już całkiem zaufanie w ludności miejscowej i jako obywatele i jako pracownicy.

I nic dziwnego, strony rodzinne opuszczały przeważnie same męty żydowskiego społeczeństwa, które w kraju chleba znaleźć nie mogły, bądź w skutku swej nieudolności i nieuctwa, bądź skutkiem zbyt wielu wad moralnych. Takie więc indywidua musiały sprawić w Ameryce jak najgorsze wrażenie; przedstawiając zaś swych współwyznawców ze złej strony, popsuły opinię nawet i lepszym moralnie jednostkom: reakcya więc była nieuniknioną.

Z drugiej strony spostrzegamy pewne nawet dość znaczne rozczarowanie wśród samych żydów; do niedawna większość ich, zwłaszcza klasa ciemna, nieoświecona, uważała Amerykę za jakąś ziemię obiecaną, gdzie zdobyć fortunę łatwo bardzo było... Wkrótce więc rozczarowanie zupełne nastąpić musiało.

(Z Brukselli).

Politische Correspondenz pisze: Okoliczność, iż przeznaczony na nuncyusza papieskiego przy dworze belgijskim msgr. Rotelli dotychczas nie przybył na nową swoją posadę, stała się powodem różnych komentarzy. Jak obecnie dowiadujemy się ze strony dobrze poinformowanej, powody zwłoki redukują się do tego, iż dekret, zarządzający przywrócenie reprezentacyi Belgii przy Stolicy św. nie został jeszcze promulgowany i że nim to nastąpi, msgr. Rotelli pozostanie na dotychczasowej swojej posadzie w Konstantynopolu.

Dawniejsze ministerstwo pozostawiło obecnemu w spuściznie na rok bieżący 26 milionów niedoboru. Donosi o tem nota w urzędowym *Moniteur*.

Cała uwaga w stolicy zwróconą jest obecnie na rozpisane na dzień 19 października wybory do rady miejskiej. Różne stronnictwa zajęte są układaniem list kandydatów; zdaje się jednakże, iż i przy wyborach komunalnych katolicy odniosą zwycięztwo.

(Skutki cholery we Włoszech.)

Jak piszą z Rzymu, skutki straszliwej klęski epidemii długo i boleśnie będą przypominały się Włochom. Prócz straty w ludziach, kraj poniósł ogromne straty materyalne, które według pobieżnego obliczenia przechodzą kilkaset milionów lirów. Od kilku miesięcy turyści i cudzoziemcy unikają pięknych Włoch; wywóz i dowóz towarów z powodu kwarantany spadł do zera; chęć do pracy i zarobkowania ustała wśród przerażonej ludności, a wszystko to wywołało tak niesłychany zastój we wszystkich kierunkach przedsiębiorstwa i handlu, że ministerstwa skarbu i handlu zastanawiają się bardzo poważnie, jakby zapobiedz grożącej klęsce materyalnej Ruch na kolejach ustał prawie zupełnie. Wielkie pospieszne pociągi, łączące np dwa takie ogniska, jak Rzym i Wiedeń, które w zwykłych stosunkach przewożą mnóstwo podróżnych teraz świecą pustkami. Według urzędowego sprawozdania, od 2 sierpnia do końca września zachorowało na cholerę we Włoszech całych 17.000 osób, umarło zaś 8600; w samym Neapolu pogrzebano 6270 cholerycznych. W Rzymie było 7 wypadków a 3 zmarłych; wszyscy, z wyjątkiem dwóch, przybywali z miejsc zarażonych. Od dni kilku nie było już ani jednego wypadku, a powietrze znacznie się od dwóch dni oziębiło. Chłód nastał, i prawdopodobieństwo zarazy znika.

(Zamiary Anglii w Egipcie.)

Polit. Corresp. podaje w liście z Londynu relacyę o zamiarach Anglii w Egipcie. Rozpoczynając od kwestyi wojskowej, pisze korespondent: „Co do kwestyi wojskowej, mniema Anglia, że ma prawo stawić pewne warunki, gdyż poniosła wielkie ofiary, ażeby zapewnić bezpieczeństwo drogi do Indyj przez kanał suezki. W kołach dokładnie poinformowanych zapewniają, że gabinet postanowił pokryć koszta wyprawy do Sudanu wyłącznie z funduszów angielskich. Prócz tego chce Anglia także przyjąć zobowiązanie bronienia i ochrony kraju przed obcem wtargnięciem w razie, gdyby przyszło do rozwiązania armii egipskiej. Nie ma to jednak znaczyć, jakoby Anglia chciała przedłużać okupacyę doliny Nilu, gdyż przyrzekła o ile możności jak najrychlej odwołać ztamtąd swoje siły zbrojne, zostałaby tylko skromna załoga w Wady - Halfa, ażeby w ten sposób zaznaczyć, że Egipt znajduje się pod opieką Anglii, podobnie jak w Quetty utrzymywana jest załoga wojskowa jako widoma opieka Afganistanu. W kołach rządowych mają nadzieję, że taki układ, pozostawiający całą administracyę w ręku Egipcyan pod kontrolą strony finansowej przez komisyę europejską, nie spotka się z opozycyą mocarstw. Taki obrót sprawy zresztą znalazłby i w radykalnem stronnictwie angielskiem większe poparcie, niż protektorat lub gwarancya angielska dla pożyczki.

„W Egipcie idzie o pogodzenie dwóch interesów, a mianowicie, ogólnego, który mają mocarstwa europejskie i o pomyślność materyalną doliny Nilu. Obydwa te względy, jakkolwiek odmienne, związane są jednak z sobą ściśle, gdyż finansowe powodzenie Egiptu zawisło od wojskowego jego bezpieczeństwa. Wiadomo już, że lord Northbrook zaproponował zniesienie armii egipskiej i zastąpienie jej przez korpus policyjny, czyli bezpieczeństwa. Według obliczeń Northbrooka środek proponowany z innemi oszczędnościami w związku, przyniósłby około 400 tysięcy funtów angielskich, którychby można użyć do spłaty pięciuprocentowej prowizyi nowej pożyczki w sumie 8 milionów funtów. Miliony te według zestawienia finansowego Baringa, potrzebne są dla przywrócenia równowagi w budżecie egipskim Dla zabezpieczenia nowej pożyczki miałaby funkcyonować kontrola międzynarodowa, taka, jaką Anglia proponowała na konferencyi“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** pozwolił przyjąć i nosić: JKW ks. Wilhelmowi Württemberg, komendantowi 11 korpusu i generałowi komendantowi we Lwowie, honorowy krzyż kawalerski król. pruskiego orderu Joannitów; majorowi Wilhelmowi Renvers, nadliczbowemu w pułku ułanów nr. 7, przybocznemu adjutantowi pań stwowego ministra wojny, wstęgę komandorską II klasy król. saskiego orderu Albrechta; pierwszemu koniuszemu Najw. dworu, podpułkownikowi Adamowi Berzeviczy de Berzevicze et Kakas-Lomnitz, nadliczbowemu pułku ułanów nr. 1, król. serbski order Takowy III klasy; Semu adjutantowi przybocznemu, podpułkownikowi Henrykowi hrabi Wolkenstein Trostburg, nadliczbowemu w pułku ułanów nr. 1, król. pruski order Korony II klasy; wreszcie majorowi Wojciechowi hr. Christainigg-Gilltzstein, nadliczbowemu w pułku ułanów nr. 13, wstęgę komandorską II klasy wielkoks. badeńskiego orderu lwa Zähringskiego.

— **JE. pan Minister rolnictwa** hr. Falkenhayn, według depeszy naszej z Komańczy, przybył wczoraj o godzinie 1 po południu do Jaślisk Po krótkim tamże pobycie odjechał do Wisłoka wielkiego, zkąd dziś rano o godzinie wpół do 9 przybył do Komańczy, poczem udał się zaraz w dalszą podróż na Rydoszyce, Łupków do Cisny.

— **Pan prezydent miasta Krakowa**, dr. Weigel, jak donosi *Czas*, onegdaj przed wyjazdem swoim do Lwowa złożył rezygnacyę pisemną z godności prezydenta, na ręce radcy miejskiego, p. Baranowskiego, który, jako wiekiem najstarszy zastępować go będzie aż do chwili ostatecznego załatwienia tej sprawy. — W *N. Reformie* czytamy, iż 1.948 wyborców miasta Krakowa wniosło do dr. Weigla adres z wyrażeniem uznania jego zasług obywatelskich i prośbą o zaniechanie zamiaru rezygnacyi z prezydentury. W rezygnacyi swojej dr. Weigel podobno nie wymienia powodów, które go do jej wniesienia skłoniły.

— **Józef Krynicki**, podporucznik pułku artyleryi pol. nr. 9, przeniesiony do c. k. żandarmeryi.

— **Ks. prałat E. Podolski**, b. redaktor *Przeglądu lwowskiego*, otrzymał godność kanonika honorowego kapituły kieleckiej.

— **Rezultat łowów Najj. Pana** w ciągu lat 35 mianowicie od początku roku 1848 do roku 1884, według wiedeńskiej *Presse* jest następujący: 14.175 bażantów, 8.270 kuropatw, 6.456 zajęcy, 4.418 królików, 1.570 kozic, 1.404 kaczek, 1.279 dzików, 825 bekasów, 807 jeleni a 922 łań, 562 głuszców, 377 rogaczy, 286 przepiórek, 204 danieli, 197 lisów, 54 cietrzewi, 6 jarząbków, 1 niedźwiedzia i 40 rozmaitych drapieżnych zwierząt czworonożnych a 1.287 skrzydlatych, jak orłów, sępów i t. p. Ogółem ubił Najj. Pan w ciągu 35 lat Swego zawodu myśliwskiego 43.138 sztuk zwierzyny.

— **Program otwarcia nowego roku** naukowego w krajowej szkole gospodarstwa leśnego we Lwowie: Dnia 18 b. m. nabożeństwo w kościele św. Mikołaja o wpół do 9 przed południem. O wpół do 10 przemówienie zagajające dyrektora. Następnie odczyt dr. Edmunda Burzyńskiego z ekonomii społecznej. Dodajemy, że jest to 10 rocznica otwarcia szkoły.

— **Ogólne zgromadzenie urzędników** w celu powzięcia uchwał co do założyć się mającego kasyna odbędzie się jutro, dnia 18 b m. o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej, na które tymczasowy komitet wszystkich pp. urzędników rządowych i prywatnych najuprzejmiej zaprasza.

— **Wydział stowarzyszenia** rękodzielników *Gwiazda* podaje do wiadomości członków tegoż, iż z dniem 1 listopada r. b rozpocznie się nauka rachunków elementarnych, nauka języka niemieckiego, rysunków i tańców; przeto członkowie, chcący korzystać z wyż wymienionych nauk zechcą się zapisać w biurze stowarzyszenia najpóźniej do 25 października roku bieżącego.

— **Wykaz VII składek,** które dotąd na rzecz dotkniętych powodzią w kraju wpłynęły do c. k. Prezydyum Namiestnictwa: 1. Na ręce c. k. starostwa w Łańcucie: mieszkańcy gminy Nowosielec 10 zł. 12 ct; — 2. Za pośrednictwem c. k. Prezydyum Namiestnictwa w Pradze: dalsze datki mieszkańców Królestwa czeskiego w ogólnej kwocie 273 zł. 78 ct. — 3. Na ręce c. k. starostwa w Rawie: dalsze składki mieszkańców powiatu rawskiego w ogólnej kwocie 100 zł. — 4. Na ręce c k. starostwa w Jaworowie: gmina Schumlau 10 zł; przełożony obszaru dworskiego w Drohomyślu 6 zł.; w Mołoszkowicach 2 zł; gmina Zawadów 5 zł.; Skolin 4 zł.; Rogóźno 8 zł.; Chotyniec 1 zł. 50 ct; Mułytowice, kolonia 1 zł; Jażów nowy 2 zł. 80 ct.; Wilcza góra 2 zł; Czaplaki 1 zł. 50 ct.; Budzyń 2 zł; Mołoszkowice 4 zł.; gr. kat. urząd parafialny w Podłubach 3 zł.; ks. M. Maciurak 1 zł; gr. kat. urząd parafialny w Swidnicy 3 zł. 25 ct.; ks. I. Szopa 2 zł.; wójt w Chotyńcu 1 zł.; — 5. Na ręce c. k. starostwa w Pilźnie: wójt I. Sysak z Zaborza 2 zł. 50 ct.; wójt I. Chrobak ze Straconki 6 zł 60 ct. — 6. Na ręce c. k. starostwa w Złoczowie: P. Sochanikówna 2 zł. 50 ct.; gr. kat. parafianie z Jarosławiec 2 zł. 25 ct.; z Nowosiółek 8 zł. 76 ct; hr. Ożarowska z Lackiego 50 zł.; F. Jasiński 5 zł. — 7. Mieszkańcy powiatu Wiener Neustadt ze składki 2 zł. 73 ct. — 8. Mieszkańcy powiatu Clks w Tyrolu, 9 zł. 71 $^{1}/_{2}$ ct — 9. Na ręce c. k. starostwa w Brodach: obszar dworski w Ponikowicy małej 5 zł. — 10. Na ręce c. k. starostwa w Złoczowie: gr. kat. parafianie w Żółtańcach 12 zł.; ks Podoliński 1 zł.; gr. kat. parafianie w Derewni 15 zł; w Smerekowie 4 zł. 11. Mieszkańcy powiatu Imst (w Tyrolu) ze sładek 140 zł. — 12. Mieszkańcy powiatu Ampezzo (w Tyrolu) 68 zł. 20 ct. — 13 Na ręce c. k. starostwa w Borszczowie: dalsze składki w ogólnej kwocie 51 zł. 33$^{1}/_{2}$ ct. — 14. Na ręce c. k. starostwa w Czortkowie: dalsze składki w ogólnej kwocie 96 zł. — 15. Na ręce c. k. Starostwa w Husiatynie: gmina Wola Czarnokoniecka 2 zł. 50 ct.; gr. kat. parafianie w Krzyweńkiem 25 zł.; w Sidorowie 17 zł. 15 ct; w Peremiłowie 15 zł.; w Jabłonowie 4 zł. 50 ct.; rzym. kat. parafianie w Chorostkowie 22 zł. 60 ct.; gmina Wasylkowce 17 zł. 25 ct. (D. n.)

(π) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku gr. kat zmarli: ks Antoni Neskiewicz, kapelan w Olszaniku; ks. Eliasz Jaremkiewicz, pleban w Łazach; ks. Michał Sozański, pleban w Bronicy; ks. Mykieta Józefowicz, administrator w Kołodrubach; ks. Emilian Ławrowski, pleban w Tarnawce; ks. Jan Bogdanowicz, pleban w Liskach; ks. Piotr Podłuski, pleban w Popelach; ks. Jan Karpiński, pleban w Wapowcach i ks. Piotr Nazarewicz, pleban w Wisłoku niżnym.

= **Znaczna kradzież.** Tej nocy niewiadomi dotąd zbrodniarze włamali się w nader zuchwały sposób, a to przez wyłamanie żelaznych krat, do muzeum w gmachu Ossolińskich przy ulicy tegoż nazwiska, następnie wyłamali gruby mur do zbrojowni, rozbili szafy i zabrali ztamtąd cenne różne starożytności, których spis będzie dopiero sporządzony, mianowicie miecz, zwany „regimentarskim“, wązki, długi, obosieczny, z wysokim z obu stron grzbietem. Kształt głowni przypomina liść tataraku. Rękojeść bez jelca z wielką kulą, jak i pochwa z blachy złoconej drogiemi kamieniami, turkusami sadzona, pochodzi od regimentarza Łętowskiego. Sprawcy wyłamali już byli nawet mur do lokalności skarbca tamtejszego, lecz natrafiwszy na przytykający szeroki piec, nie dostali się do tegoż pokoju. Zarządzono energiczne dochodzenia.

= **Złodziej koński**, dotąd niewyśledzony skradł w nocy na 5 b. m. szynkarzowi Mojżeszowi Fichtenholz za Siechowską rogatką z zamkniętej stajni konia, wartości 60 zł., lecz nie poszczęściło mu się dopiąć zysku z niebezpiecznego trudu, gdyż zatrzymano go nazajutrz z tymże koniem, przyprzęgniętym do wozu gospodarczego, w Dawidowie. Złoczyńca zdołał jednak uciec, konia zaś odebrał sobie następnie poszkodowany, a wspomniony wóz, niewiadomego dotąd pochodzenia, deponowano w c. k. dyrekcyi policyi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Bregencyi małżonka marszałka krainy Przedarulańskiej, hr. Belrupt; w Wrocławiu profesor psychiatryi w uniwersytecie tamtejszym, dr. Henryk Neumann, autor bardzo cennych prac naukowych, przeżywszy lat 71.

— **Młody literat** warszawski, p. Jan Gnatowski, jak donosi *Słowo*, wstąpił do Zgromadzenia Zmartwychwstańców.

— **Epilog procesu Ritterów**. Panowie obrońcy Mojżesza i Gittli Ritterów wnieśli w przepisanym czasie zażalenie nieważności, natomiast dr. L. Kapiszewski, obrońca Stochlińskiego, nie uczynił tego i wyjaśnia swoje postąpienie, w piśmie do *Czasu*, w następujący sposób: „Mnie zależało na tem, aby w drodze legalnej był uzyskany dowód prawdy, czy takowy wypadłby na ocalenie, lub na potępienie Stochlińskiego; a temu w mojem przekonaniu stało się zadosyć podczas rozprawy głównej, chociaż przytem miałem ciągle dobro Stochlińskiego na uwadze. Wszak Stochliński w swojem pierwotnem zeznaniu przed sędzią śledczym sam się przyznał do współudziału w tej zbrodni, powiedział, że Frankę uderzył dwa razy siekierą w głowę, ale uciekł, gdy Franka poderznięta przez Rittera zaczęła charczeć. Widocznie więc musiał się ulęknąć głosu wewnętrznego swojego sumienia, uciekł nie wytrwawszy do końca spełnienia zamiaru głównego, w jakim ta zbrodnia spełnioną została. Później przyznał się przed sędzią śledczym do winy; musiał on znowu do tego przyznania się być spowodowany nie czem innem jak wyrzutem swojego sumienia, jak to często bardzo zdarza się u naszego ludu, że zbrodniarz sam się oddaje do sądu i żąda wymiaru kary. — Ritterowie przeciwnie nigdy się nie przyznali do tego czynu i winy, owszem wszelkiemi środkami starali się udaremnić uzyskanie przeciw nim dowodu prawdy. Cała rozprawa główna przeprowadzoną była z największą ścisłością, dokładnością i bezstronnością, jak tego przepisy prawa procesowego wymagają, a p. przewodniczący rozprawy nie dozwolił mi nawet w obronie Stochlińskiego najmniejszego zboczenia do możliwego źródła pobudek religijnych w tej sprawie. Gdy więc cała rozprawa główna była całkiem legalnie przeprowadzoną, przeto postanowiłem nie wnosić przeciw tak zapadłemu wyrokowi imieniem Stochlińskiego zażalenia nieważności do najwyższego trybunału w Wiedniu, ale znowu, zważając na to, że Stochliński sam przyznał się do winy, że wyjawił sądowi uczestników tej zbrodni, i że opisał dokładnie czas, miejsce i sposób popełnienia tej zbrodni, bez czego sąd najprawdopodobniej nie wykryłby zbrodniarzy, a trybunał wyrokujący przy wymiarze kary na Stochlińskiego tych okoliczności łagodzących z urzędu nie uwzględnił — przeto korzystając z dotyczącego przepisu prawa, wniosłem przeciw wyrokowi, zasądzającemu Stochlińskiego na tę samą karę śmierci, co i małżonków Ritterów — w terminie przepisanym, odwołanie czyli rekurs do trybunału apelacyjnego w Krakowie, prosząc o uwzględnienie tych łagodzących okoliczności i zamienienie, co do Stochlińskiego, kary śmierci, na dożywotnie więzienie.“

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 16 października.)

(L) Przewodniczący p. Dąbrowski. Rada załatwiła cztery sprawy policyjno-budownicze; powzięła drugą uchwałę co do zakupna realności pod l. 194 w Zamarstynowie za kwotę 3000 zł., na pomieszczenie w niej karczmy; wydzierżawiła młyn Pełczyńskiego p. Oskarowi Kreiserowi na 3 lata i 3 kwartały za opłatą czynszu rocznego w kwocie 860 zł.; przyjęła legat ś. p. Józefy Torosiewiczowej w kwocie 2000 zł., z której to sumy odsetki mają w połowie być obracane na polepszenie dotacyi zakładu św. Łazarza, a w połowie na konserwacyę grobowca testatorki i jej rodziny, poczem przystąpiła do obrad nad projektem statutu dla miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej. Projekt statutu, przedłożony przez dr Gerstmana imieniem właściwej sekcyi, obejmuje 21 paragrafów i zawiera postanowienia tyczące się oddziału przygotowawczego, który składa się z 2 kursów; dalej postanowienia co do oddziału ogólnego, który składa się z 2 klas a nareszcie postanowienia, dla oddziałów fachowych, a mianowicie: oddziału budownictwa, mechaniki, chemii i oddziału kupieckiego. Dalej zawiera projekt statutu plany naukowe dla powyższych oddziałów, postanowienia co do czasu nauki, języka wykładowego (polskiego), co do popisów i wystawy prac, co do kuratoryi szkoły, zakresu jej czynności, praw Rady miejskiej, obowiązków i praw grona nauczycielskiego i dyrektora, i t. d. Dyskusya generalna, a następnie szczegółowa nad tym projektem statutu, była bardzo ożywioną; treścią jej było głównie wypowiedzenie zdania, że oddział handlowy jest upośledzony w tym projekcie, wobec oddziału przemysłowego. Domagano się tedy licznych zmian w planie naukowym, w oddziale kupieckim, ale do uchwały stanowczej nie przyszło, albowiem po godzinie 9 w nocy zabrakło kompletu.

Teatr.

(Przyjaciel Fritz, komedya w 3 aktach Erckmanna - Chatriana).

(Dokończenie.)

Drugi akt, to idylla. Fritz jest w gościnie u dzierżawcy swego Christla i wśród wiejskiego zacisza, zdala od gwarnych przyjacielskich biesiad w gospodzie, otoczony staraniami wdzięcznej Zuzi, słuchając spiewu słowika i pieśni żniwiarzy, coraz czulej spogląda na zarumienione dziewczę, które bezwiednie, wdzięczną prostotą swoją, zdobywa starokawalerskie serce Fritza, ale i swoje oddaje mu na zawsze. W chwili, gdy oba te serca bezwiedna jeszcze i nieprzyznana, ale już silna opanowuje miłość, zjawia się Dawid, który okiem psychologa odgaduje całą sytuacyę i postanawia przyspieszyć jej rozwiązanie. W tym celu oświadcza Fritzowi, że ma zamiar wyswatać Zuzię i przedstawić jej ojcu pewnego młodego człowieka, zamożnego a uczciwego, jako konkurenta. Fritz oburza się na tę propozycyę, oświadcza Dawidowi że na związek ten nigdy nie pozwoli, a zdradzając się w ten sposób przed podstępnym rabinem ze swojem uczuciem, przekonywa się też sam, po raz pierwszy, że kocha Zuzię szalenie. Ależ to być nie może! woła zrozpaczony i postanawia siłą woli złamać rodzące się u czucie, a korzystając z chwilowej obecności jednego ze swoich przyjaciół, poborcy Hanera, wyjeżdża z nim razem, a raczej ucieka z fermy, bez widzenia się z Zuzią, bez pożegnania się z jej ojcem. Łzy biednej, opuszczonej Zuzi kończą ten akt drugi, pełen niewymownego wdzięku, jakiejś iście sielskiej świeżości, która orzeźwia umysł i serce. Akcya rozwija się tu żywo; bez nadzwyczajnych wysileń i bez żadnych prawie efektów, najprostszemi środkami zdobywa i pochłania całą uwagę widza.

W odsłonie trzeciej jesteśmy najpierw świadkami walki — daremnej walki Fritza z uczuciem, które całą jego opanowało istotę. Obraz Zuzi nie daje mu pokoju, odbiera sen w nocy, pozbawia wolnej myśli na jawie. Fritz stracił dawną swobodę, unika towarzystwa przyjaciół, łaje starą gospodynię swoją Katarzynę, a znieść nie może widoku sędziwego rabina, który go prześladuje odwiedzinami swemi i badawczym wzrokiem sięga w głąb duszy. Przed Dawidem, Fritz tłómaczy stan swój anormalny chorobą, a złośliwy rabin udaje, że wierzy temu, i ze współczuciem opiekuje się chorym przyjacielem, zawiadamiając go od niechcenia, że ów konkurent, przez niego w dom Christla sprowadzony, został przez rodziców Zuzi przyjęty i że właśnie Christel ma przybyć do Fritza z prośbą o przyzwolenie na to małżeństwo. Fritz zrazu udaje obojętność,

ale po wyjściu Dawida wpada w rozpacz, złorzeczy Zuzi, tak niestałej w uczuciach, i wreszcie płacze gorżkiemi łzami... A wtem, we drzwiach izby, jak niegdyś w czasie owej hałaśliwej uczty, ukazuje się postać Zuzi — niemniej, a może jeszcze bardziej uroczej niż przedtem, ale smutnej, zrozpaczonej, rozpłakanej... Zuzia przychodzi błagać Fritza, by skłonił ojca, aby jej nie zmuszał do poślubienia człowieka, którego ona nie kocha... Następuje wyjaśnienie... Wyjaśnienie proste, naiwne, a tak różne od deklaracyj zwykłych, tak pełne wdzięku i rzeczywistego uczucia, że widz czuje się mimowolnie przejęty i z prawdziwem zadowoleniem patrzy na rozpromienioną szczęściem parę, i błogosławi w duchu niewinnej intrydze rabina Dawida, która miała na celu szczęście dwojga serc szlachetnych.

Oto pobieżnie skreślona osnowa sztuki. Na pytanie zatem, czy zasługiwała ona bezwzględnie na szalone powodzenie, jakiego doznała w Paryżu? — odpowiedzieć trudno twierdząco. Brak akcyi w odsłonie pierszej, brak sytuacyj komicznych lub dramatycznych efektów, nie czyni jej wcale ponętną dla tych, którzy przedewszystkiem popodrażnienia nerwów szukają w teatrze. Oceniana jednak jako obraz z życia alzackiego ludu, jako wierne odtworzenie obyczajów, jako studyum charakterów — głównie charakteru Fritza — pełne prawdy psychicznej, a wreszcie jako utwor, odznaczający się tendencyą nawskróś szlachetną, bo podniesieniem znaczenia związków rodzinnych wobec wprost przeciwnych kierunków nowożytnej szkoły dramatycznej we Francyi, zasługuje sztuka ta na bezwzględną pochwałę. Wielkie, niespodziewane powodzenie jakiego doznał *Przyjaciel Fritz* przy pierwszem ukazaniu się swojem na deskach teatru francuskiego, zawdzięcza on w głównej mierze niefortunnemu wystąpieniu *Figara*; to zaś, że się utrzymał w repertuarzu pierwszej europejskiej sceny i zawsze mile jest widziany, zawdzięcza niewątpliwie swej wewnętrznej wartości, tym zaletom, jakie wymieniliśmy powyżej, szczeremu uczuciu i wdzięcznej prostocie, jaką jest owiany, a wreszcie świetnej grze takich artystów, jak Got, Coquelin młodszy, Febvre i panna Reichemberg.

Nie wątpimy, że i u nas sztuka ta utrzyma się stale, bo też i gra naszych artystów, jeśli przy pierwszem przedstawieniu w niektórych szczegółach nie zawsze była równą, to stworzyła jednak całość prawie bez zarzutu. Pani Kwiecińska, która w pierwszej odsłonie nie wywarła należytego wrażenia — co jest rzeczą, jak powyżej zaznaczyliśmy, niezmiernie trudną — w dwóch następnych aktach, a zwłaszcza w akcie trzecim, stworzyła wyborny typ wdzięcznej, naiwnej bez zalotności, wiejskiej dzieweczki; gdyby jeszcze chciała zmienić ton mowy zbyt przeciągły i za pieszczotliwy, co czasem na afektacyę zakrawa, mielibyśmy tylko same pochwały do wypowiedzenia, zwłaszcza za ową scenę z wiśniami w ogrodzie i scenę wyznania w akcie ostatnim. Pan Żelazowski w roli tytułowej był szczególniej dobrym w scenie walki z sobą w akcie drugim i w odsłonie trzeciej, gdy, zrazu gniewający się i zirytowany, stopniowo łagodnieje i mięknie pod wpływem uczucia i wreszcie aż do łez przychodzi, on, nieznający smutku, wesoły zawsze i do hulanki gotowy towarzysz... Swietną była gra p. Fiszera w roli Dawida; spokojna, umiarkowana, a w każdym ruchu, w grze twarzy i w intonacyi głosu ściśle konsekwentna. Pan Zboiński niewielką rolę poborcy odegrał, jak zwykle, z werwą i wybornem zacięciem; nieodstępny towarzysz jego, Fryderyk (p. Hierowski), mniej się nam wydał sympatyczny; artysta ten nie chce nigdy miarkować pięknego zresztą swego głosu, a przytem przyjął pewien ruch stereotypowy, powtarzany przy każdym niemal dłuższym frazesie, polegający na podnoszeniu głowy, kołysaniu się wahadłowem i bardzo nieestetycznem zginaniu nóg w kolanach. Są to, zdaje się, remiscencye ról tragicznych niezbyt i tam pożądane, ale tem bardziej zbyteczne w komedyi. Należy się wreszcie szczere słowo uznania pani Gostyńskiej za wybornie oddaną rolę Katarzyny, gospodyni Fryca, i panu Siemaszce, za wierne odtworzenie postaci dzierżawcy Christla. Pan Siemaszko ma niewątpliwy talent, a ilekroć nie szuka zbytecznych efektów, umie znaleźć zawsze właściwy ton roli i konsekwentnie ją przeprowadzić.

***

Notatki literacko-artystyczne.

Odczyty ks. Kalinki o jenerale Chłapowskim. Przed laty przeszło trzydziestu, pisząc żywot Wincentego Tyszkiewicza, wspomniał ks. Kalinka o jenerale Chłapowskim i, opierając się głównie na świadectwie Wrotnowskiego, wydał sąd niekorzystny o jego udziale w powstaniu litewskiem. Rozpatrzenie się dokładniejsze w historyi roku 1830, wszechstronniejsze poznanie czynnych wówczas osób i powodów, które kierowały ich działaniem, przekonało ks. Kalinkę, że Wrotnowski, mając osobistą do Chłapowskiego urazę, stronniczo go ocenił, i że polegając na jego świadectwie, wyrządził, chociaż w dobrej wierze, krzywdę pamięci zasłużonego obywatela. Jako sumienny historyk czuł się ks. Kalinka obowiązanym do naprawienia popełnionego błędu i to spowodowało go do skreślenia żywota jenerała Chłapowskiego.

Wyznaniem tem rozpoczął ks. Kalinka odczyty swoje o jenerale Chłapowskim, które w dniach 8, 11 i 15 b. m. gromadziły w naszej sali radnej liczne i bardzo dobrane grono słuchaczy, a z których zdajemy tutaj krótką sprawę.

Oprócz szlachetnego poczucia się do obowiązku restytucyi, skłonił szanownego autora do podjęcia tej pracy jeszcze inny wzgląd, a mianowicie wzgląd na pożytek moralny, jaki ona przynieść może słuchaczom i czytelnikom. Widział on, że z żywota jenerała Chłapowskiego, jednego z najszlachetniejszych typów czasów Napoleońskich, w poczwórnym jego charakterze żołnierza, rolnika, obywatela i chrześcianina, da się wyprowadzić niejedna zbawienna nauka dla teraźniejszego pokolenia i tę naukę z niego wyprowadził, sławiąc w Chłapowskim wzór Polaka, który tak w służbie rycerskiej, czy pod obcym, czy pod narodowym sztandarem, jak w służbie obywatelskiej i wśród zajęć ziemiańskich, nie zapomniał nigdy o tem, co był winien swojej ojczyźnie, swoim rodakom i swemu własnemu narodowi.

Obfitego materyału do tej cennej monografii dostarczyły ks. Kalince, oprócz licznych źródeł do historyi czasów Napoleońskich i powstania z r. 1830 drukiem ogłoszonych, w części niewydane dotąd pamiętniki Chłapowskiego, jego listy i rozmaite zapiski, w części informacye, zebrane od bliskich mu osób. Jak ks. Kalinka spożytkował ten materyał, jak go opracował i zestawił — zbytecznem byłoby opisywać. Kto zna „Ostatnie lata Stanisława Augusta“ i „Sejm czteroletni“ — wie, jakim autor tych dzieł jest mistrzem w portretowaniu, że się tak wyrazimy, osób historycznych i w charakteryzowaniu epok, jaką każde zdanie jego ma wagę, jak nigdy nie rzuca czczych frazesów, jak jasno snuje myśl za myślą, jak głębokie rozwija poglądy i jak uderzające trafnością robi spostrzeżenia, porównania i zastosowania.

Nie mamy zamiaru rozbierać szczegółowo odczytów ks. Kalinki. Będą one ogłoszone w najbliższym czasie w krakowskim *Przeglądzie polskim* i znajdą się zapewnie i w rękach tych czytelników naszych, którzy ich nie słyszeli wprost z ust utora. Ograniczamy się więc tutaj tylko do jak najzwięźlejszego przeglądu ich treści.

W pierszym odczycie opowiedział szanowny autor życie Chłapowskiego po rok 1813, a więc naprzód jego wychowanie, dalej wytrwałe przygotowywanie się do zawodu wojskowego, którem wyrobił w sobie zdumiewającą siłą ducha i ciała, nakoniec służbę pod sztandarem francuskim Ks. Kalinka wystawił Chłapowskiego w tym okresie jego życia jako żołnierza, który łączył z najwyższem wykształceniem zawodowem nieustraszoną odwagę i żelazną karność Służył on Napoleonowi całą duszą, w tem przekonaniu, że, poświęcając swoje zdolności, siły i życie temu wielkiemu wodzowi, który trząsł całą Europą, służy swojej ojczyźnie i swemu narodowi, w którym Napoleon najświetniejsze budził nadzieje, aby go przykuć do swego zwycięskiego rydwanu. Gdy się jednak przekonał dowodnie, że przyrzeczenia Napoleona są zwodnicze, że po bitwie pod Budziszynem w tajemnym układzie proponował Aleksandrowi I, że mu odda na łaskę i niełaskę Polskę, byle tylko zawarł z nim pokój — Chłapowski, pomimo świetnej karyery, jaką miał przed sobą, pomimo względów cesarza, który, ceniąc wysoko jego zdolności, zapowiadał mu, że zajdzie daleko, nie chciał dłużej pozostać w służbie francuskiej i, mając zaledwie lat 25, wziął dymisyę w randze podpułkownika.

Ożywiając swoje opowiadanie ciekawemi, a wielce charakterystycznemi epizodami z życia Chłapowskiego, jako oficera służbowego cesarza Francuzów, rzucił też ks. Kalinka pogląd na czasy Napoleońskie w ogóle i skreślił znakomicie wytrwałą pracę Prus, w celu wyswobodzenia siebie i całych Niemiec, z pod przemocy Francyi, przy czem porównał położenie ich ówczesne z położeniem Polski za Stanisława Augusta Jak u nas wówczas Petersburg, tak tam wtedy Paryż krępował swobodę narodu i wolę króla; ale gdy my, rozerwani na stronnictwa i niezgodni co do środków ratowania się, ulegliśmy, to Prusacy przeciwnie, skupiając w cichości wszystkie siły swoje ku jednemu celowi, zrzucili z siebie jarzmo francuskie. Prawda, że Prusy miały swojego dynastycznego króla, nie narzuconego z Paryża, jak my z Petersburga — zauważał ks. Kalinka — ale i to prawda, że szlachta pruska nie jeździła do Paryża, jak nasi magnaci do Petersburga, aby sobie skarbić względy carowej i szukać u niej pomocy przeciwko własnemu rządowi.

Jeżeli już pierwszy odczyt obudził w słuchaczach żywe bardzo zajęcie się przedmiotem, to drugi spotęgował to zajęcie do najwyższego stopnia. Zeszedł w nim autor z widowni dziejowej i z wielkich pobojowisk na pole życia domowego, stosunków ekonomicznych i ziemiańskich i wystawił w Chłopowskim godny za prawdę naśladowania wzór obywatela, który pojmując zdrowo i jasno obowiązki swoje względem swego majątku ziemskiego, względem kmieci, powierzonych swojej opiece i względem kraju, chce i umie tym obowiązkom odpowiedzieć. Nasuwało się tu samo z siebie porównanie z naszemi stosunkami i autor nie szczędził prawd gorzkich ale zbawiennych, umiał jednak zawsze utrzymać taką miarę, umiał powiedzieć tak ściśle tylko to, co potrzeba, i tylko tyle, ile potrzeba, że nie wpadł ani na chwilę w nużący ton kaznodziejski; w niewielu, ale dosadnych wyrazach rzucał aforystyczną uwagę, a wystawiał przedewszystkiem rzecz samą tak, aby treścią swoją przekonywała i uczyła i tem właśnie najmocniejsze na słuchaczach robił wrażenie.

(D. n.)

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XX posiedzenie zagaił dzisiaj JW. Marszałek o godzinie 11 m. 30 przed południem.

Wpłynęło kilka nowych petycyj.

Z porządku dziennego poseł Adam Jędrzejowicz przedłożył sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Waygarta, w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku. Z dawniejszych uchwał wypływa, że Sejm jest przekonany, iż § 23 ustawy państwowej z 11 czerwca 1879, lubo nazywa ciężar kwaterunkowy ciężarem krajowym, jednak na fundusz krajowy nie nakłada go, i że sposób rozłożenia tego ciężaru wewnątrz kraju, za wyłączną swoją atrybucyę uważa, oraz stwierdza, iż przyjęty przez niego sposób udzielania pożyczek bezprocentowych, jest w stosunkach naszych możliwie równym i korzystnym rozkładem.

Tymczasem wniosek p. Waygarta dąży ponownie do zaprowadzenia ustawy kwaterunkowej krajowej, stoi więc w sprzeczności z dawniejszemi zasadami i uchwałami sejmowemi; ale także względy na użyteczność nie przemawiają za zmianą dotychczasowego kierunku Stan załogi w kraju zwiększył się od r. 1882 tak, że przy dopłacie do ciężarów kwaterunkowych nawet bardzo skromnej, kwota obciążająca rocznie budżet, musiałaby być znaczną; przeważnie korzystałyby z tego funduszu już istniejące koszary a gminy niewieleby zyskały. Czyby zaś chęć do budowy koszar się zwiększyła, należy wątpić; z drugiej strony otrzymana znaczniejsza kwota jako bezprocentowa pożyczka jest często większym bodźcem do przedsiębiorstwa, jak nieznaczny roczny zasiłek. Pomijając wreszcie te okoliczności i wywody, komisya administracyjna zadała sobie pytanie, czy wniosek p. Waygarta jest na czasie, a co do tego musi odpowiedzieć stanowczo przecząco. Wszakże Sejm orzekł 25 września b. r., że w kwestyi kwaterunkowej stoi na tej samej zasadzie, którą już nieraz stwierdził, i że będzie przychodził nadal gminom z pomocą w drodze kredytu. Czy można dziś żądać od tej samej komisyi administracyjnej, aby wystąpiła z motywami i wnioskiem wręcz przeciwnym i aby uznała, że to, co przed kilkunastu dniami było dobrem, teraz nie jest wystarczającem i że trzeba wejść na inną drogę? Czy może Sejm, uchwaliwszy kredyt na trzy lata w kwocie 360.000 *złr.*, przyznać, uchwalając inny wniosek, że ten wydatek będzie nieproduktywny i należy dopłatami zachęcać miasta do budowy koszar? Zdaniem komisyi trzeba przekonać się o użyteczności lub nieużyteczności obranego systemu, wyczekać w każdym razie te trzy lata, na które kredyt został uchwalony, a zbadawszy skutki dopiero wtenczas orzec, czy droga przez Sejm obrana jest właściwą, odpowiednią interesom kraju, czy nie, i o ile należy od niej odstąpić, szukając innego sposobu załatwienia sprawy kwaterunkowej; dziś wszelkie zmiany uważa komisya za przedwczesne i nieusprawiedliwione, i dlatego wnosi:

I. „Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem p. Waygarta w sprawie rozkładu kosztów stałego kwaterunku“.

II. „Nad petycyą gminy m. Lwowa o zaprowadzenie ustawy kwaterunkowej i nad petycyą gminy m. Krakowa o zwrot wydatków stałego kwaterunku w czasie od 1 lipca 1879 po koniec r. 1883 poniesionych, oraz o wypłacenie przez lat 15 od 1go stycznia 1884 r. poczynając, do należytości ze skarbu państwa rocznie wypłacanych, dodatku takiej wysokości, aby wydatek na zakupno i przerobienie koszar obrony krajowej, wraz z procentem 6 prc. zupełnie został amortyzowany, przechodzi Sejm do porządku dziennego“.

Poseł Chrzanowski stanął w obronie petycyi gminy m. Krakowa i wniósł (przy rozprawie szczegółowej) rezolucyę, ażeby petycya gminy m. Krakowa przekazaną została Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia stosownych wniosków.

Pos. Waygart, w dłuższym wywodzie polemicznym, bronił swoich zapatrywań, wygłoszonych na posiedzeniu w dniu 30 z. m.

Poseł Weigel, opierając się na powodach, wygłoszonych przez pos. Chrzanowkiego, w obronie petycyi gminy m. Krakowa, popiera jego rezolucyę.

Godzina $12^{1}/_{2}$ z południa; przemawia pos. Pilat, w obronie wniosków komisyi.

Królestwo serbscy opuścili wczoraj Wiedeń udając się wprost do Belgradu, gdzie są dzisiaj spodziewani.

Pol. Corr. donosi pod d.: 15 bm. Szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, Szegyenyi-Marich udał się dzisiaj w sprawach wspólnej delegacyi na czas krótki do Pesztu.

Ponieważ cholera we Francyi zupełnie już wygasła, przeto na wniosek najwyższej rady sanitarnej zniesione zostały zarządzenia sanitarne przeciw proweniencyom francuskim, przestrzegane dotąd na całej linii zachodniej granicy austryackiej.

W Izbie wyższej sejmu węgierskiego rozpoczęły się przedwczoraj rozprawy adresowe. Zagaił je referent większości komisyi adresowej poseł Berzewiczy, który z szczególniejszym naciskiem uderzał na antisemitów. Przemawiali następnie Iranyi, Apponyi, Andreanszky i Pulszky. Wśród wczorajszej dyskusyi nad tym przedmiotem, oświadczył prezes ministrów Tisza, że powitał z zadowoleniem serdeczne stosunki z Niemcami, ponieważ stosunki te mają na celu utrzymanie pokoju. Przystąpienie Rossyi do państw środkowej Europy, może w interesie pokoju tylko sympatyczne znaleść przyjęcie. „Stosunek nasz z Rossyą powiedział p. Tisza, — może być tylko na podstawie stosunku naszego z Niemcami należycie oceniony. Istota stosunku naszego z Niemcami polega na tem, że oba państwa zawarły alians, aby stawić czoło niebezpieczeństwom z zewnątrz.

Zadaniem aliansu było utrzymanie pokoju, a zadanie to dotąd nie uległo zmianie. Należało więc także i z innemi państwami sąsiedniemi, a zatem i z Rossyą, która pod względem utrzymania pokoju tak ważną odgrywa rolę, utrzymać stosunki przyjazne i starano się o to, aby w połączeniu z Niemcami stosunek ten stał się w każdym kierunku uspokajającym, lojalnym i budzącym zaufanie. Zabiegi te przyjął car i obecny rząd rossyjski przychylnie. Stosunki te przez zjazd Monarchów w Skierniewicach zostały utrwalone“.

O przyjeździe Najd. Cesarzewicza Rudolfa do Berlina telegrafują dziennikom wiedeńskim pod d. 15 b. m.: Jego Ces. Wysokość przybył tutaj o godzinie 12 po poł. w towarzystwie majora hr. Nostica i innych osób świty i został powitany na dworcu kolejowym przez ks. Wilhelma, tudzież wielu dostojników. Austryacko-węgierski kierownik ambasady Tavera i *attaché* wojskowy baron Steininger wyjechali naprzeciw Najd. Arcyksięcia do Jüterbogk Po nadzwyczaj serdecznem przywitaniu, ks. Wilhelm zawiózł Dostojnego Gościa do zamku królewskiego. Jego Ces. Wysokość był w ubraniu cywilnem, ks. Wilhelm w mundurze pruskim. Po śniadaniu Najd. Cesarzewicz złożył wizyty członkom rodziny królewskiej, poczem w towarzystwie ks Wilhelma wyjechał na obiad do Poczdamu. O godzinie 6 wieczorem obydwaj książęta powrócili do Berlina, a o godzinie 11 w nocy mieli udać się w dalszą podróż do Ibenhorst.

Pierwsze posiedzenie pruskiej Rady stanu odbędzie się w Berlinie, w zamku królewskim, pod przewodnictwem następcy tronu niemieckiego d. 25 b. m.

Jak wiadomo z wczorajszego telegramu, w nocy z 14 na 15 b. m. zmarł na zamku Philippruhe pod Frankfurtem landgraf Filip Hesski. Zmarły, który należał do starszej niepanującej linii hesskiej, urodził się r. 1820 i był ożeniony w pierwszem małżeństwie z W. księżną Olgą, córką cara Mikołaja, w drugiem z Anną Fryderyką, córką księcia pruskiego Fryderyka Karola. Piastował godność pruskiego generała kawaleryi i generał-porucznika rossyjskiego. W szerszem życiu publicznem zmarły landgraf nie brał udziału.

O planie obwarowania Bukaresztu odbiera *Pol. Corr.* następujące szczegóły: Stolica rumuńska zostanie opasaną 19 fortami, oddalonemi od siebie o 3—4 kilometrów, a od miasta 9—13 kilometrów. Forty te będą połączone ze sobą kolejami. Cztery z tych fortów zostaną ukończone przed zimą, a reszta w czasie najkrótszym. Budowli dokonywują częścią przedsiębiorcy prywatni, częścią wojska inżynieryi.

Komisya budżetowa Izby francuskiej odrzuciła projekta ministra skarbu Tirarda, zdążające do przywrócenia równowagi w budżecie i uchwaliła nie odstępować od poprzednich swoich postanowień. Dziś przedstawić ma prezes ministrów Ferry w komisyi budżetowej nowe środki, celem osiągnięcia potrzebnych oszczędności.

Motywa nowego kredytu tonkińskiego stwierdzają, że oprócz 58 milionów, dotychczas uchwalonych, niezbędny jest dalszy kredyt 10 milionów franków.

Pall Mall Gazette, tym razem inspirowana, jak twierdzą, przez gabinet angielski, pisze, że książę Bismarck adoptuje obecnie politykę angielską w sprawie Kongo i poczytuje myśl konferencyi, dawniej już poruszoną, za własną. W Niemczech zapominają, mówi organ radykalny, że Granville przed kilku jeszcze miesiącami proponował toż samo, odstąpił jednak od wykonania skutkiem opozycyi Portugalii. Nie jest to zaszczytnem dla Anglii, że dopiero Bismarck jest w stanie politykę naszą doprowadzić do wyniku dodatniego.

Morning Post pisze: „Proponowana konferencya jest najniebezpieczniejszym ciosem dla reputacyi i wpływu Anglii w sferze, która jeszcze wczoraj za wyłącznie angielską poczytywaną była. Nie piszemy tego w duchu nieprzyjaznym Niemcom i ich wielkiemu kanclerzowi, gdyż Bismarck działa jako niemiecki patryota, który stara się wyzyskać błędy innego rządu dla swojej ojczyzny.“

Brukselskie *Echo du Parlament* donosi, że z powodu obawy zaburzeń przy wyborach komunalnych w Antwerpii, które odbyć się mają w niedzielę, zostały tam skoncentrowane znaczne siły zbrojne.

Belgijski minister spraw wewnętrznych widział się spowodowanym wydać okólnik do gubernatorów prowincyonalnych z powodu fałszywej interpretacyi nowej ustawy szkolnej przez gminy. W okólniku informuje gminy, że nie mogą bezwarunkowo znosić szkół publicznych, a w razie zniesienia mają obowiązek wyznaczyć pensye wydalonym nauczycielom lub przyjąć ich do szkół wolnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 października. (*T. pr.*) Najdostojniejszy Cesarzewicz Arcyksiąże Rudolf, w przejeździe do Königsbergu, był na dworcu powitany przez członków stowarzyszenia austryackiego.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pr.*) Poseł przy Watykanie, hr. Paar przybył tutaj.

Praga, 17 października. Sejm uchwalił jednogłośnie, według wniosku komisyi, zmianę tego rozdziału reformy wyborczej, który odnosi się do t. z. pięcio-guldenowców.

Praga, 17 października. (*Tel. pr.*) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu czeskiego przekazany został wniosek Kwiczały komisyi szkolnej.

Peszt, 17 października. Wśród rozpraw adresowych w Izbie deputowanych sejmu węgierskiego, oświadczył dalej prezes gabinetu p. Tisza (patrz „Ostatnią Pocztę“), iż nie było wcale potrzeby zawierania w Skierniewicach pisemnych układów. Po zjeździe Monarchów położenie jest następujące: Umocnienie przymierza dwóch cesarstw i wzmocnienie tendencyj pokojowych aliansu, zawartego między cesarzem niemieckim i Monarchią austryacko-węgierską. To jest jedynie prawdziwa interpretacya tego ustępu adresu, który mówi o sprawach zagranicznych. P. Tisza, utrzymując w pierwotnej mocy poprzedni swój protest przeciw każdej innej interpretacyi, poleca do przyjęcia projekt adresu, wypracowany przez komisyę. Prawica przerywała przemówienie prezesa gabinetu częstemi i grzmiącemi oklaskami.

Zagrzeb, 17 października. Sejm odrzucił wniosek Starcewica, domagający się przejścia do porządku dziennego nad żądaniem reskryptu królewskiego, aby Izba przedsięwzięła wybory delegatów do parlamentu węgierskiego, poczem sejm dokonał tych wyborów. Opozycya opuściła salę obrad, a przedtem jeszcze wywołała nowy skandal.

Berlin, 17 października. Konferencya, dla uregulowania sprawy Kongo, zbierze się w ostatnich dniach listopada. Portugalia przyjęła już zaproszenie. Zaproszenie Stanów Zjednoczonych zostanie wysłanem w tych dniach do Waszyngtonu. Rokowania z Anglią toczą się dalej. Nieinteresowane w konferencyi mocarstwa: Włochy, Rossya i Austro-Węgry zostały również zaproszone do wzięcia udziału w obradach konferencyi tak samo jak państwa bezpośrednio interesowane. Na konferencyi nie będzie reprezentowane międzynarodowe afrykańskie stowarzyszenie.

Berlin, 17 października. (*Tel pr.*) *Kreizzeitung* donosi, że w sprawie konferencyi dla interesów nad Kongo prawdopodobnie jest zebranie konferencyi przedwstępnej celem ułatwienia rokowań. Wątpliwą jest rzeczą, czy oprócz ambasadorów i posłów, wezmą jeszcze udział w konferencyi i inni delegaci.

Petersburg, 17 października. Ministerstwo oświaty zawiadamia, iż w skutek ogłoszonego w *Praw. Wiestniku* najnowszego rozporządzenia, należy uważać za żadne i niebyłe umieszczone w *Kijewlaninie* obwieszczenie, według którego niektórym wydalonym z uniwersytetu kijowskiego studentom miało być dozwolonem zapisywać się na wykłady w innych uniwersytetach carstwa.

Petersburg, 17 października. (*Tel. pr.*) W przyszłym miesiącu przesiedlić się ma car z Gatczyny do pałacu zimowego.

Moskwa, 17 października. Od pewnego czasu przebywają tutaj były paroch w Galicyi Naumowicz i redaktor dziennika ruskiego „*Słowo*“, Płoszczański. Pomimo, iż część prasy zapowiedziała ich przyjazd, i pomimo, że Aksakow i jego przyjaciele, tudzież kler prawosławny i niektórzy zamieszkali tu Rusini przyjmują ich z wyszczególnieniem, publiczność bardzo mało zwraca na nich uwagi.

Paryż, 17 października. W komisyi budżetowej Izby deputowanych oświadczył Ferry, iż niemożliwem jest dalsze zmniejszenie budżetu wojennego i marynarki, a zarazem popierał wnioski ministra skarbu. Pomimo to komisya budżetowa doma ga się odrzucenia wniosków Tirarda.

Do *Ag. Havas* telegrafują z Hanoi pod d. 16 b. m.: Zdaje się, że wojska chińskie wtargnęły ponownie do Tonkinu.

Paryż, 17 października. Izba deputowanych uchwaliła, aby dopiero przy rozprawach nad kredytem tonkińskim wziąć pod dyskusyę sprawę interpelacyj posłów Delafosse i Raoula Duvala (z prawicy) w kwestyi chińskiej i posła radykalnego Locroya w kwestyi polityki zagranicznej.

Na wniosek senatora Saint-Valliers, senat wyraził jednogłośnie sympatyę i wdzięczność wojskom operującym w Tonkinie, dalej generałom Brière, Négrier i admirałom Courbetowi i Lespesowi.

Biura Izby wybrały komisyę, dla zbadania przedłożenia o podwyższeniu cła na bydło sprowadzane z zagranicy. Trzech członków tej komisyi oświadczyło się stanowczo przeciw projektowi, 4 członków żąda oprócz podwyższenia cła od bydła zagranicznego, także podniesienia cła zbożowego, 2 odrzuca podwyższenie ceł zbożowych, a jeden tylko zgadza się zupełnie na projekt.

Depesza *Tempsa* z Hanoi pod d. 16 bm. donosi: Armia chińska znajduje się w zupełnem rozprzężeniu; i pozostawiła ona zabitych, rannych ogromne zapasy. Wódz naczelny i liczni mandarynowie polegli. Nagłe oziębienie się temperatury sprzyja nader operacyom.

Temps i inne dzienniki wzywają rząd do przyspieszenia — jeśli to w ogóle jest potrzebnem — wysyłki świeżych wojsk do Tonkinu i Formozy, aby można wyciągnąć jak największe korzyści z najnowszych zwycięstw i zmusić Chiny do proszenia o pokój.

Rzym, 17 października. W całych Włoszech zapadło przedwczoraj na cholerę 176 osób, zmarło 87. W Neapolu zachorowało 81, zmarło 35 osób.

Rzym, 17 października. (*T. p.*) Włochy żądają czynnego udziału w rokowaniach nad trzecim punktem programu konferencyi w sprawie Kongo. Punktem tym jest uregulowanie prawa okupacyi niezajętych terytoryów afrykańskich.

Liwerpool, 17 października. Przedwczoraj wieczór, w chwili przybycia tutaj z Filadelfii parowca *Lord Clive*, uwięziono pewnego podróżnika węgierskiego, który wiózł z sobą 1½ funta dynamitu.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 16 października 1884, godzina 1 min. 50. Alp. Tow. górn. 52·30, Węg. akcye kredyt. 287·— Akcye anglo-austr. 104·—, Akcye banku Union 86·50, Akcye kolei Karola Ludwika 270·—, Akcye kolei północnej 237·50, Akcye kolei południowej 147·75. Akcye kolei Alföld 178·50. Akcye kolei Elżbiety 301·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 191·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165·50, Wiedeńskie losy 123·50. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —,— Węgierskie obligacye państw. w złocie 103·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 1.5.75, Losy tureckie 19·75, Węgierska renta 93·07, Akcye banku związkowego 102·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·24—, Węgierskie losy 114·50, Marka niemiecka —.—, Usposobienie lepsze.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 października 1884

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą	żądają
	waluta	
	zł.	
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	26· —	272 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	190 50	193 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal po 200 zł. w. a.	238	243
2. List. zast. za 10 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 60	99 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 70	93 30
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 60	99 60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 25	98 25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 20	100 20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60 25	62 50
„ „ „ „ 5 pr. wa.	60 25	62 50
½ prc. kraj. listy zastawne	91 15	92 15
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 30	102 30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 pr. w. a.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	18 —	19 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety		
Dukat holenderski	5 66	5 76
Dukat cesarski	5 71	5 81
Napoleondor	9 65	9 75
Półimperyał	9 98	10 08
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23—	1 25—
100 marek niemieckich	59 55	60 35
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze.	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 października 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80 95	81 10
luty-sierpień	80 95	81.1
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.05	82.25
kwiecień-październik	82.05	82.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 50	125.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134.20	134 90
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	142 —	142 50
„ „ 1864 po 100 złr.	172 —	172.50
„ „ 1864 po 50 złr.	171 —	171 50
Renty Gom. po 42 lir. austr.	40 25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc	151.	152 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.95	6 10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4p.	103 -	3 15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. w. a.)		
Czech	106.50	—
Bukowiny	101.—	101.75
Galicyi	101 50	102
Niższej Austryi	105 —	106 25
Siedmiogrodu	100 -	100.5
Węgier	100 80	1.20
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104 —	104 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283 80	284 20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	820. —	825 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal bank d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	859.—	861.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	533 —	536 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	232.25	232 75
Kol. Preszow Tarn. (w. s.) a 200 zł	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2397	2402
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	269 50	270 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł w. a. wsr.	191 50	191.75

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	304 —	304 25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148.—	148.25
I kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170 75	171 25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— —	— —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.60	98. —
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99 —	99 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
„ „ „ „ po 5 prc	98 50	98 90
„ „ „ „ po 5 prc w 37 latach zwrotne	98 50	98. 0
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102. —
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr	101.40	101 80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ prc	101.25	102 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.—	99.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100 —	100.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99 —	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	100 —	100.25
z r. 1867	101.75	102.—
z r. 1868	101.75	102.—
z r. 1872	101.75	102. —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr w. a.	99.—	99.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	115 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.5
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.75	37.25

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13 10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 15	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18 50	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	54 25	54.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	50. —	50.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28 —	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.50	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	— —	— —
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. a.	—.—	— —
Hamburg za 100 mark w. p. a.	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	122 10	122 25
Paryż za 100 fr.	48 42 50	48 47 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78 —	5 80. —
„ pełnej wagi	5.78. —	5.80. —
Korona	—.—.—	—.— —
20-frankówka	9.69 —	9.70 —
Rossyjski imperyał	10 02 —	10.04 —
Talar związkowy	—.— .—	—.— .—
Srebro	—.— —	—.— —
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 16 października 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	90
„ „ „ w srebrze	82	—
Renta w złocie	103	10
5 prc. austr. renta marcowa	95	75
Akcye banku wiedeńskiego	860	—
„ „ kredytowego	286	60
Londyn	122	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	69—
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	59	80

Licytacye.

L. 8403. (6604 3—3)

W dniu 11 listopada 1884 o 10 godz rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. kon 379 tab. 249 w Brodach Chane Königel, Mojżesza Könige], Izaka i Ruchli Schnitzel współwłasnej na zaspokojenie funduszu indemnizacyjnego pto 26½ ct zpn pod warunkami w uchwale z 28 września 1883 l. 13815 poszczególnionemi w nr. 84, 85, 86, „Gazety Lwowskiej" z 1884 roku ogłoszonymi, a niniejszem o tyle zmienionymi, że ta realność obecnie sprzedaną będzie za jakąkolwiekbądź cenę, nawet poniżej wartości 36 zł. wa., że każdy z licytantów składa wadyum 5 prc., że nabywca obowiązany będzie w przeciągu 60 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, zatwierdzającej akt licytacyi złożyć całą cenę kupna z doliczeniem wadyum w gotówce złożonego do depozytu sądowego.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 30 czerwca 1884.

L. 4833. (6608 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia 300 zł. z pn. sprzedaną zostanie realność pod l. 226 w Witkowie położona, Markusa Wolfa własność stanowiąca na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie dnia 21 października 1884 o godz. 3 po południu także niżej ceny szacunkowej 400 zł.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów, 25 lipca 1884.

L. 6005. (6584 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 24 października i 26 listopada 1884 o 11 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności pod lk. 61 rep. 58 w Balicach do Piotra i Maryi Szelągów należącej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredyt. włościań. w likwidacyi w kwocie 150 złr. w. a. zpn. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, w przeciwnym razie wzywa się interesowanych na 26 listopada 1884 o godzinie 3 po południu do sądu celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 zł., zakład 30 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się ck. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

Mościska, dnia 2 września 1884.

L. 23126. (6616 1—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI

publicznej, odbyć się mającej w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych na lata 1885, 1886 i 1887 bezwarunkowo lub na rok 1885 z milczącem odnowieniem kontraktu na następne dwa lata 1886 i 1887.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Rodzaj przedsiębiorstwa	Klasa taryfowa	Cena wywołania zł r.	ct.	Licytacya odbędzie się od 9tej godziny do 12tej godziny przed południem i od 3ciej do 5tej godziny po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.
1	Czortków	mięso	III.	2963	—	27 października 1884
2	Czortków	wino	—	240	—	
3	Jagielnica	mięso	III.	2004	—	
4	Jagielnica	wino	—	36	—	
5	Husiatyn	mięso	III.	2706	—	
6	Husiatyn	wino	—	300	—	
7	Złotniki	mięso	III.	1212	—	
8	Złotniki	wino	—	28	—	
9	Tarnopol	mięso	I. i III	24520	—	28 października 1884
10	Budzanów	mięso	III.	2019	60	
11	Budzanów	wino	—	36	—	
12	Brzeżany	mięso	II. i III	9175	—	
13	Kozowa	mięso	III.	1415	—	
14	Kozowa	wino	—	60	—	
15	Narajów	wino	—	13	20	

Pisemne, w 10 prc. wadyum zaopatrzone oferty można wnieść do 2 godz po poł. dnia poprzedzającego ustną licytacyę dotyczącego przedmiotu dzierżawnego do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jako też w Nadzorach c. k. straży skarbowej okręgu skarbowego Tarnopolskiego, w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 7 października 1884.

L. 5071. (6632 2—3)

Dnia 18 listopada, 16 grudnia 1884 i 13 stycznia 1885 o 10tej rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności „Osada dworska trzecia" w Okocimiu górnym położonej, wedle ks. głów. tab. III. pag. 399 gminy katastralnej Okocim, masy spadkowej ś. p. Gabryela Sikorskiego własnej na rzecz Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie, celem zaspokojenia sumy 1080 zł. zpn.

Cena wywołania 2160 zł. wa., wadyum 216 zł. w. a. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze. Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 13 stycznia 1885 o 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 17 lipca 18 4.

L. 1647. (6636 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Schönera w kwocie 26 zł. 69 ct. w. a. zpn. przeprowadzi w trzech terminach a mianowicie dnia 17 listopada, 22go grudnia 1884 i 19 stycznia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano licytacyjną sprzedaż realności pod nr. 9 w Zaborzu położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Wawrzyńca Zmudy własnej. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie powyższa realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową a na trzecim nawet poniżej takowej, jednak nie poniżej wysokości ubezpieczonych na tejże realności długów.

Gdyby sprzedaż w ten sposób nie nastąpiła, wyznacza się termin na dzień 19go stycznia 1885 o godzinie 4 po połndniu do ułożania lżejszych warunków, na który się wierzycieli z tem dołożeniem do sądu wzywa, iż niestawający za przystępujących do wniosków większości uważani będą.

Cena szacunkowa i wywołania 4866 zł. wa., wadyum 486 zł. 60 ct. wa.

Protokół opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim, dnia 10 maja 1884.

L. 6590. (6639 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Kornela Bilek w kwocie 500 zł. zpn. przeprowadzi w dniach 12 listopada, 12 grudnia 1884 i 12 stycznia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 76 wyk. hip l. 251 gminy katastralnej Podgrodzie z Perenówką objętej dłużnika Stefana Kopciucha własnej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2465.
2. Wadyum wynosi 246 zł 50 ct.
3. Na pierwszych dwu terminach realność powyższa tylko powyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Rohatyn, dnia 2 sierpnia 1884.

L, 15577. (6630 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Lei Blumenberg w kwocie 49 złr. 38 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż ogrodu z realności pod l. k. 4 w Chodnowicach położonej dłużnej masy nieobjętej po śp. Iwanie Tarasie własnej w dniu 14 listopada, 16 grudnia 1884 i 27 stycznia 1885 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 100 zł wyprowadzona, zakład wynosi 10 zł.

Gdyby na wyznaczonych terminach ceny szacunkowej nie ofiarowano, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 stycznia 1885 o godz. 9 rano.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy m. del.

Przemyśl, 5 września 1884.

L. 3891. (6661 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w dniach 20 października i 20 listopada 1884 o godzinie 10 przed poł. licytowaną będzie w sądzie tutejszym realność pod l. kons. 62 w Artasowie położona ciało tabularne stanowiąca Iwana Susia własna na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańs. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 178 zł. 74 ct. aw.

Cena wywołania 1080 zł., wadyum 108 zł Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kulików, 30 lipca 1884.

L. 5376. (6638 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rawie ruskiej podaje do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnięcia pretensyi Hermana i Alberta Kämpfe przeciw Abrahamowi Blum w kwocie 110 zł., 10 zł., 110 zł., 10 zł., wa. zpn. odbędzie się w tutejszym ck. sądzie powiatowym dnia 28 października i 18 listopada 1884 o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Lubyczy kameralnej położonej, wedle wyk. hipot. l. 20 dłużnika własnej na 454 zł. wa. oceniona.

Zakład wynosi 45 zł. wa.

O tem zawiadamia się Hermana i Alberta braci Kämpfe na ręce pierwszego, Abrahama Blum, Josia Reich, Chanę Reich, Binem Falk, św. c k Prokuratoryą skarbu na ręce wysokiego skarbu i wszystkich tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie nabyli na realności l. 73 w Lubyczy kameralnej jakie prawo rzeczowe, lub którymby obecna uchwała nie została doręczoną na ręce ustanowionego kuratora p. Pawła Górki tutejszego notaryusza.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 3 sierpnia 1884.

L. 3141. (6557 1—3)

Aviso.

Vom Militär Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft, und zwar:

a) **für das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau:**
4000 meterzentner Roggen und 6300 meterzentner Hafer;

b) **für das k. k. Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Tarnów:**
1000 meterzentner Roggen und 1350 meterzentner Hafer;

c) **für das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl:**
2000 meterzentner Roggen und 2100 meterzentner Hafer.

Die bezüglichen Verkaufsanträge müssen bis längstens

22 Oktober 1884 um 11 Uhr Vormittags

bei der k. k Intendanz des 1 Corps in Krakau eingebracht werden.

Alle näheren auf dieses Geschäft Bezug habenden Bedingungen wurden im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" vom 14 Oktober 1884 verlautbart und können auch an jedem beliebigen Tage bei der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau erfragt werden.

Von der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau.

L. 407. (6581 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia że dnia 6 listopada 1884 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze 2gim egzekucyjna publiczna sprzedaż realności z życia i miejsca pobytu niewiadomej Sary Kripitzer (dla której ustanowiono kuratorem adw. dr. Ornsteina)w Brodach pod l. teb. 395 kons. 543 położonej na zaspokojenie pretensyi funduszu indemnizacyjnego za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 63 zł., wadyum 5 prc.

Resztę warunkow, akt ocenienia i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po 22 marca 1883 do tabuli weszli lub którymby uchwały licytacyjne doręczyć nie można ustanowiono kuratorem adw. dr. Starzewskiego.

Brody, dnia 27 września 1884.

Z. 24925. (6572 3—3)

Licitations-Kundmachung

zur Verpachtung der nachstehend verzeichneten im Stanislau'er Finanzbezirke befindlichen 14 Aerarial-Mautstationen auf die Dauer eines Jahres d. i. vom 1. Jänner 1885 bis Ende Dezember 1885 allein oder auf die zwei Sonnenjahre 1885 und 1886 oder endlich auf drei Jahre 1885, 1886 und 1887, wird unter den in der gedruckten Kundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direktion vom 26. August 1884 Z. 58253 enthaltenen Bedingungen abgehalten werden:

Posten-Zahl	Name der Mautstationen und ihrer Eigenschaft	Name des Straßenzuges	Tarifsatz: Wegmaut für Kilom.	Tarifsatz: Brückenmaut nach Klasse	Ausrufspreis in ö. W. auf 1 Jahr Gulden	Die Lizitation wird abgehalten bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau v. 9 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags
1	Wegmaut Bohorodczany	Delatyn Verbindungsstraße	16	—	4492	22 Oktober 1884
2	Weg- u. Brückenmaut Pasieczna	„	16	III	6000	ddto
3	ddto Bednarów	„	8	II	1425	ddto
4	Wegmaut Dolina	„	16	—	1406	ddto
5	„ Hołyń	„	24	—	1450	ddto
6	Weg- u. Brückenmaut Hoszów	„	16	III	4000	ddto
7	ddto Lisowice	„	16	I	2401	23 Oktober 1884
8	„ Mokrzyce	Brzeżan'er Vbdgsstr.	16	III	12750	ddto
9	„ Kłubowce	„	16	I	6675	ddto
10	„ Niżniów	„	16	III	6600	ddto
11	„ Koroscziatyn	„	16	I	4000	ddto
12	„ Rosulna	Rozniatow'er Vbdgsstr.	16	I	806	ddto
13	„ Równia	„	16	III	825	ddto
14	Wegmaut Słobudka	„	16	—	1096	ddto

Schriftliche gehörig versiegelte, mit dem sechsten Theile des für 1 Jahr entfallenden Ausrufspreises als Vadium versehene Offerte sind längstens 11 Oktober 1884 zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau einzubringen.

Nach Abschluß der am 23 Oktober 1884 bis 2 Uhr Nachmittags abzuhaltenden mündlichen Einzeln-Lizitationen, werden die eingelangten schriftlichen Offerte eröffnet.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können hieramts in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Schließlich wird bemerkt, daß in der Eingangsberufenen Kundmachung vom 26 August 1884 Z. 58253 im § 8 Absatz f — ein Druckfehler unterlaufen sei, der somit im Sinne des hohen k. k. Finanz-Landes-Direktions-Erlasses vom 30 September 1884 Z. 1627 dahin richtig zu stellen ist, daß statt „die schriftlichen Offerte können sowie die mündlichen Anbote auf eine Ein- oder Zweijährige Pachtperiode gestellt werden" zu lauten hat „die schriftlichen Offerte können sowie die mündlichen Anbote auf Ein-, Zwei- oder Dreijährige Pachtperiode gestellt werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Stanislau, am 10 Oktober 1884.

L. 9760/pr. (6649)

OBWIESZCZENIE.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego **Kołomyja**, **Horodenka**, **Śniatyn**, **Kossów**, **Nadwórna**, ogłasza się wmyśl §. 25 ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. n. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye, wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa, uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym, jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczów, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś, do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. starosty w Kołomyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 14 października 1884.

Lista wyborców I.

Kraj: **Galicya.**
Klasa wyborców: **Wielkie posiadłości gruntowe.**
Okręg wyborczy: **Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kossów, Nadwórna.**

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Abgarowicz Jan	Łuka, Monasterz.
Abrahamowicz Adolf	Targowica.
Abrahamowicz Dawid	Tyszkowce, Podwysokie
Abrahamowicz Józef	Debesławce, Trójca.
Abrahamowicz Rozalia	Hlińce.
Agopsowicz Antoni Grzegorz 2 im. i Bronisława	Trofanówka i Buczaczki
Agopsowicz Jakób	Kniaczkowce, Balińce.
Antoniewicz Dominik	Zadubrowce grunta w Hańkowicach
Antoniewicz Bołoz Kajetan,	Winograd część i Winograd część Leonówka zwana.
Augustynowicz Roszko Honorat	Ispas z przyległ.
Asłan Mikołaj	Chlebiczyn leśny.
Asłan Paweł	Chlebiczyn górny
Aywas Mikołaj	Stecowa
Baran Szmul	Rakowiec i Semenówka.
Bieńkowscy Józef Sabina, Tekla i Marceli	Gody czyli Nagody i Kamienne czyli Kamionki małe vel Kamionka mała.
Bogdanowicz Feliks	Olejowa, Korniów, Ostrowiec.
Bogdanowicz Gertruda	Kielichów, Oleszków.
Bogdanowicz Antoni	Matyjowce.
Bohosiewicz Bohdan	Tyszkowce część Antonówka zwana.
Bredt Teodor Filip dw. im.	Majdan średni, Majdan graniczny i Siedliska.
Brenner Kopel	Majdan średni także Ortyńszczyzna lub Lomadzyn zwane.
Cieński Ludomir	Okno.
Czaszyński Józef, Łopatyński Leopold, Bohusiewicz Jakób	Piotrów i Siekierzyn.
Czajkowska Marya	Hańkowce.
Czechowicz Leokadya Br.	Pilipy
Czuczawa Antoni	Wierzbowce
Dobrowolski Bronisław	Hołosków.
Domain Celestyn	Peterów.
Dubs z Tepperów Joanna	Majdan średni i Glinki.
Dyszkiewicz Władysław i Izabella i Szczecińska Jadwiga	Tarnowica leśna.
Diener Majer	Kuniszowce
Dunka Sajo Longin	Isaków scheda IV.
Dutczak Mikołaj, Berezowski Grzegorz, Frankiewicz Stanisław, Danyszczuk Zofia, Hajowy Ołeksa, Hajowy Teodor	Słobudka leśna część III „Grzędy“ zwana.
Dzieduszycka Paulina hr.	Korniów.
Dzieduszycki Stanisław hr.	Gwoździec stary i małe Podstaje.
Fraenkel Mortko	Słobudka leśna część I.
Garliński Marceli i Buszyńska Eugenia	Soroki.
Głuchowski Grzegorz	Kamienna, Welesnica.
Goetz P. C. et. comp. firma	Jasionów górny i Straperowszczyzna.
Golejewski Antoni hr.	Harasymów.
Jakubowicz Jakób	Czernelica.
Jamiński Dyonizy dr.	Różniów i Rożniów część Danyłówka zwana.
Jauocha Leoncyusz	Strylcze część III.
Jasińska Łucya	Zabajpol.
Jasiński Franciszek	Albinówka.
Kapri Jan br.	Chlebiczyn.
Kęplicz Sydon	Wołosów część „Wołosów górny“ zwana.
Kleski Jan	Werbiąż wyżny i niżny.
Kobylański Baltazar	Winograd część Bałtazarówka zwana.
Kohn Szaa i Marmorosch Salamon	Kamionka wielka, Halbkamionka i Dobrowódka.
Kołomyjskie łać. prob.	Oskrzesińce.
Komarowa z Jasińskich Amalia	Uście, Karłów.
Komorowska Michalina	Cucyłów Hawryłówka, Weleśnica i część Wołosowa.
Korytko Teofila	Piadyki i Piadyki część Stasin zwana.
Kościszewski Tytus i Seweryn Boggia	Bełeluja.
Kosiński Jzak	Zamulińce.
Kriss, Hersch, Hamer, Manel, Kriss Joel i Weiselberg Salamon	Mięczykówka czyli Łuka.
Krzeczunowiczowa Barbara	Korszów, Liski.
Krzysztofowicz z Romaszkanów Emilia	Popielniki.
Krzysztofowicz Ignacy	Jasienów.
Krzysztofowicze Mikołaj Dr. i Eugeniusz	Załucze, Kniaże Drahasymów, Zawale.
Krzysztofowicz Szczepan	Kornicz, Kropiwiszcze.
Krzysztofowicz Zofia	Słuszków, Słuszków część, „Zofijówka“ zwana.
Kałakowski Władysław	Wołosów.
Kunz Franciszek	Mołodyłów, Majdan średni, Strupków, Pruchniszcze.
Lewiccy Emil i Marceli	Żabokruki.
Lewiccy Piotr i Filipina	Olchowiec.
Łukasiewicz Kajetan	Czortowiec stawowy.
Łukasiewicz Maryan	Podwerbie.
Mayer Aron Leib	Dzurków I. II III.
Michalewski Karol	Isakow scheda V.
Moysa Rosochacki Jan	Rosochacz, Słobudka polna, Rudniki.
Moysa Rosochacki Jędrzej	Kamionki czyli, Kamioneczki małe.
Müller Adolf	Sopów.
Nikorowicz Julia	Michałków.
Nowakowski Karol, Sokołowscy Antoni, Jan, Karol i Karolina, Deputowicz Karolina i Marya z Sieradzkich Jwanicka, Zawadzki Józef Swiatopełek, Bilinkiewicz Anna i Marya Weber	Cucyłów część.
Ocharscy Hieronim Aleksander i Wilhelmina, Agopsowicz Antoni, Agustynowicz Honorat, Langowa z Ocharskich Aleksandra	Ispas część.
Ogólny austr. Zakład kred. ziemski	Nadwórna z przyległ.
Osadca Michał i Teodor	Borszczów część I i II.
Pakosz Anna	Siemiakowce część Cuculin zwana.
Pasakas Ignacy	Kolanki.
Pasakas Kajetan	Chomiakówka.
Petrowicz Mikołaj	Czernelica.
Piwko Zygmunt	Majdan górny i średni, Nadwórna część, Słobudka leśna II, Słobudka leśna III, Chorosna zwana, Słobudka leśna część, las Puhary także Czernichowszczyzna czyli Czeremchowszczyzna zwana.
Prunkułowa z Łukasiewiczów Rozalia i Łukasiewicz Kajetana dożywotniczka	Podhayczyki 2 części i Hańczarów.
Przybysławska Helena	Czortkowiec dolny Uniż czyli Uniże.
Przybyłowscy Stanisław i Otylia	Krzyworównia.
Puzyna Julian	Chwalibога, Rohynie.
Puzynowie Roman i Helena	Gwoździec, Ostapkowce, Toporowce.
Puzynowie Jan ksiądz Julian, Roman i małoletni Roman i Tadeusz	Piadyki.
Radlińska Anna	Chlebiczyn polny.
Romaszkan Jakób Br.	Potoczyska, Siemiakowce nad Dniestrem z przyl. Bilka.
Romaszkan Mikołaj Br.	Horodenka, Raszków.
Rosenkranz Josel	Nazurny, Kobylec.
Scharf Selig i Bolechower Mortko	Debesławce.
Schmirsch Ignacy	Budyłów, Mikulińce, Widyłów.
Schwarz Feibisch, dożywotnik	Isaków część, Knihiniczyzna, Witwiszczyzna i Tatomirowska zwane.
Seidman Abraham	Serafińce.
Simonowicz z Bohdanowiczów Franciszka	Dzurków scheda VI VII i VII.
Siwińscy Konstanty i Teresa	Ceniawa.
Straszewska z Janochów Michalina	Strylcze część IV V i VI.
Strzelbicka Ludwika i Manaczyńska Józefa	Wołowe.
Szeliński Józef	Bałaharówka.
Teodorowicz Cecylia	Krasnostawce.
Teodorowicz Józef	Russów.
Teodorowicz Henryka	Żukocin.
Teodorowicz Kajetan	Michalcze.
Teodorowicz Teodor	Żuków.
Torosiewicz Edward	Turka i Tatowce.
Torosiewicz Jan	Kujdańce.
Waygart Walery dr., Waygart Joanna i Agopsowicz Antoni	Pistyń część, Ozierna i Kamieniste zwane.
Wielowiejska Leokadya	Olejowa Korolówka.
Wilczyńska Henryka	Hwozd.
Wionicki Ludwik	Siemakowce.
Zacharyasiewicz Abgaro Rypsyna	Jakobówka Niezwiska czyli Niezwiszcze z przyl. Woronów.
Zadurowicz Bogdan	Orelec Wołczkowce.
Zagórski Włodzimierz	Dzurów.
Zerygiewicz Grzegorz i Michał	Żywaczów część I II i III.
Żurakowski Władysław	Dymycze czyli Dymideze.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 października 1884.

L. 5122 (6430 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Alojzego Goclona, że pod dniem 25 września 1884, wniósł do tutejszego sądu do l. 5122, Wojciech Mykiet z Sokołowa podanie o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 100 zł. w. a. z pn., w stanie biernym realności lk. w Sokołowie położonej, wh. 615 objętej Alojzego Goclona własnej, i że uchwałą ts. z dnia 25 września 1884 l. 5122, intabulacya ta dozwoloną została.

Ma się zatem Alojzy Goclon albo osobiście stawić i potrzebne ku swej obronie środki przedsięwziąść, albo też ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub innego pełnomocnika obrać i otem sąd tutejszy zawiadomić, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Sokołów, 25 września 1884.

L. 1881. (6369 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że na dniu 17 czerwca 1878, zmarł w Złoczowie z pozostawieniem testamentu Josel Ber Scholder i ustanowił uniwersalną spadkobierczynią żonę swoją Matlę Scholder, która tytułem zachowku synowi spadkodawcy Joachimowi Scholderowi względnie tegoż dzieciom, odstąpiła czternastą część spadku, a gdy miejsce pobytu Joachima Scholdera i dzieci jego sądowi znane nie jest, przeto wzywamy ich, ażeby się w ciągu roku do sądu zgłosili, i oświadczenie swe do spadku wnieśli, gdyż wrazie przeciwnym postępowanie spadkowe z ustanowionym dla nich kuratorem dr. Billetem przeprowadzonem zostanie.

Złoczów, 15 marca 1884.

L. 2060/pr. (6628 1—3)

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 p. k. dla IVtej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta sądu tego Przewodniczącym, zaść. k. Radców Karola Willaume, Emila Nemethy, Karola Porschińskiego, Józefa Łaceka, Antoniego Reinwartha i Juliusza Piątkowskiego zastępcami Przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu [illegible] grudnia 1884.

Tarnopol, 9 października 1884

L. 5094. (6429 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Baltazara Płoszaj, że pod dniem 24 września 1884, l. 5094, wniósł do tutejszego sądu Hersch Birnbach z Sokołowa, podanie o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 42 zł. w. a. z pn., w stanie biernym realności, l. k. 505 w Sokołowie położonej, Baltazara Płoszaj własnej w. h. 245 objętej, i że uchwałą tut. sąd. z 24 września 1884 l. 5094, intabulacya ta dozwoloną została, tudzież że Wojciech Walicki z Sokołowa, dla niego kuratorem ustanowiony został.

Ma się zatem Baltazar Płoszaj albo osobiście stawić i potrzebne ku swej obronie kroki przedsięwziąćć, albo też ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić, lub innego pełnomocnika obrać i o tem sąd tutejszy zawiadomić, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Sokołów, 24 września 1884.

L. 5240. (6618 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu Jakóba Kszeszowera, Chanę Lichtman i Herscha Hauser, którzy jako wierzyciele ś. p. Błażeja Naroga na służbowej kaucyi tegoż prawa kondyktu uzyskali, że po dewinkulacyi tej kaucyi i złożeniu gotówki za nią przypadającej do depozytu tut. sądu jako instancyi spadek pertraktującej, celem likwidacyi wszystkich pretensyi na tejże kaucyi ciążących termin w tutejszym c k. sądzie na dzień 26 listopada 1884, wyznaczono.

Mają się zatem Jakób Kszeszower, Chana Lichtmann i Hersch Hauser albo osobiście zgłosić, albo ustanowionemu dla nich kuratorowi p. Wiktorowi Szkockiemu z Sokołowa informacyi udzielić, albo innego pełnomocnika obrać i o tem sąd tutejszy zawiadomić, inaczej z zaniedbania wynikłe skutki sami sobie przypiszą.

Sokołów, dnia 4 października 1884.

L 4191. (6629 2—2)

C. k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu, a nawet z imienia nieznanego Miszewskiego przez edykta, oraz do rąk kuratora w osobie adwokata dr. Krobickiego dlań ustanowionego, że Stefania z Trembeckich Zwillingowa właścicielka dóbr Zeleżyna wniosła przeciw niemu prośbę o wykreślenie uskutecznionej w stanie biernym dóbr Zeleżyna w poz. 19 on. prenotacyi obowiązku Józefa Trembeckiego na podstawie assygnacyi tegoż z dnia 22 listopada 1861, wydania Miszewskiemu, po otrzymaniu od niego reszty ceny kupna 4 zł. w. a., 200 centnarów słomy mierżwy a to: jednę trzecią część owsianej, a dwie trzecie części rżanej mierzwy, którą to ilość słomy Miszewski własnemi furami zabrać ma.

W skutek tej prośby, wyznacza się termin do przesłuchania na d. 7 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem, na którym rzeczony Miszewski dowieść będzie winien, że termin do usprawiedliwienia swej prenotacyi nie upłynął, lub skargą w właściwym czasie wniesioną została.

Wadowice, dnia 20 września 1884.

L. 6500. (6118 3—3)

C k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kosiniaka aby się do spadku Wojciecha Kosiniaka zmarłego w Siedliszawicach 15 lutego 1881 w ciągu jednego roku zgłosił, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z ustanowionym dlań kuratorem Leopoldem Nagorzańskim pertraktowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 8 sierpnia 1884.

L. 16695. (6416 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Annie Bryg i spólnikom o 350 zł. dla niewiadomej z miejsca pobytu Agnieszki Brygowej kuratorem adw. dr. Bronisława Gałeckiego zamianował.

Tarnów, dnia 19 września 1884.

L. 1218[illegible]. (6312 3—3)

C k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Horna, że w sprawie Mendla Borala przeciw Samsonowi Steinowi o 250 zł. ustanowiono dlań. celem doręczenia mu uchwały z dnia 23 lipca 1884, l. 10100 jakoteż dalszych w tej sprawie zapaść mających uchwał, kuratorem adw. dr. Ludwika Kazenellenbogena w Stanisławowie, wzywając go, aby temuż kuratorowi udzielił potrzebnych informacyi lub innego zamianował i sądowi o tem doniósł; inaczej skutki swojej opieszałości tylko sobie przypisze.

Stanisławów, 3 września 1884.

L 11442. (6343 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców po Czarnie Lei Weiss, że w sprawie egzekucyjnej Chaima Krauera przeciw spadbiercom Mojżesza Krausera o 903 zł. w. a. ustanawia dla nich kuratorem adwokata dr. Katzenellenbogena w Stanisławowie i wzywając ich, aby temuż kuratorowi udzielili potrzebnych informacyi albo innego sobie zastępcę sobie zastępcę obrali, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania jedynie sobie przypiszą.

Stanisławów, 30 sierpnia 1884.

L. 3782. (6368 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Rozalię Ciejków, że w sprawie egzekucyjnej Izraela Bluma przeciwko nim o 75 zł. w. a. z pn., celem zastępstwa ich w szczególności , celem wręczenia im uchwały l. 858/84, ustanawia dla nich kuratorem adw. dr. Reicha, tegoż substytutem adw. dr. Fechtdegena i poleca im, aby podali sądowi miejsce swego zamieszkania, lub też wymienionemu zastępcy podali swe środki obrony, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania, sami by sobie musieli przypisać.

Rzeszów, 4 września 1884.

L. 1666. (6521 3—3)

Jego Ekselencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na IV. okres sądu przysięgłych, który się rozpocznie w tutejszym sądzie obwodowym dnia 2 grudnia 1884, o godzinie 8 rano, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego w Samborze Gustawa Schenka, zaś zastępcami przewodniczącego, radców sądów krajowych Antoniego Dyduszyńskiego, dr. Wilhelma Leżańskiego, Ludwika Słotwińskiego, Teofila Bereźnickiego, Henryka Rappego i Fryderyka Kunzeka.

Sambor, 6 października 1884.

Księgi gruntowe.

L 5069. (6658)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, ze akta dotyczące założnnia ks. gruntowej dla gminy Kokoszyńce do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do 29 października 1884 na którem dalsze dochodzenia wrazie potrzeby przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, dnia 10 października 1884.

L. 234. (6654)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Terpiłówka do powszechnego wglądnienia w c. k. sądzie powiatowym w Nowemsiole.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w tym sądzie do dnia 25 października 1884 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, dnia 15 października 1884.

L. 6522 (6659)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jeżów z przyległościami Wilczyska i Moroń, rozpoczęte będą dnia 25 października 1884.

Interesowani zgłosić się mają u komisarza hipotecznego.

C. k. komisya hipoteczna.

Grybów, 12 października 1884.

L. 6523. (6660)

Akty założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Czertyzne, składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 24 października 1884.

C. k. komisya hipoteczna.

Grybów, 12 października 1884.

Upadłości.

L. 9946—9949. (6623 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Ichla Greibacha kupca i tegoż żony Sary Greibach w Samborze zamieszkałych.

Kierownictwo upadłości tych porucza się c. k. radcy sądu krajowego Ludwikowi Słotwińskiemu, a tymczasowym zawiadowcą mas ustanawia się adwokata dra Leona Witza ze substytucyą adw. dra Szymona Ehrlicha w Samborze.

Wszyscy ci, którzy do tych mas konkursowych jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym, wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 9 stycznia 1885 ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 24 października 1884, o godz. 10 przedpoł, wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze lub w jego pobliżu nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 10 października 1884.

Konkursa.

L. 52406. (6670 1—3)

W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowym Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie z rocznem adjutum w kwocie 300 zł. wa. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę mogą się ubiegać tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale W. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 5 listopada 1884.

We Lwowie, d. 12 października 1884.

L. 13306. (6642 2—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela starszego w Seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca w kwocie roczn. 1000 złr. wa. z przepisanym ustawą dodatkiem aktywalnym, tudzież z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich po 200 złr. wa.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauki matematyki, tudzież fizyki w szkołach średnich, lub przynajmniej w szkołach wydziałowych i władać należycie ustnie i piśmennie językiem polskim i ruskim.

Kandydaci, którzy prócz uzdolnienia wyżej określonego wykażą się uzdolnieniem do udzielania nauki historyi naturalnej, będą mieli pierwszeństwo.

Podania o tę posadę, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, należy wnieść za pośrednictwem władz przełożonych do krajowej Rady szkolnej najdalej do końca listopada 1884.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

We Lwowie, d. 24 września 1884.

L. 19. (6641 2—3)

W skutek upoważnienia wysokiego c. k. Namiestnictwa rozpisuje się niniejszem ponowny konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy lwowskiej szkole położnych, z roczną płacą 400 złr. wa.

Powyższa posada będzie nadaną tylko doktorowi medycyny na przeciąg dwóch lat po upływie których może być przedłużoną nominacya na dalsze dwa lata.

W razie uzyskania mieszkania dla asystenta w budynku szpitalnym, będzie tenże obowiązanym takowe zamieszkać.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania do podpisanej Dyrekcyi najdalej do końca października br.

Z dyrekcyi c. k. szkoły położnych.

Lwów, dnia 13 października 1884.

Doniesienia prywatne.

(6509 2-3)

Ogłoszenie.

W wykonaniu uchwały Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności z dnia 24 kwietnia 1884 rozpisuje się niniejszem

Konkurs

celem obsadzenia posady drugiego dyrektora urzędującego, z płacą etatową 3.000 złr. wa. rocznie, z dodatkiem kwaterowym 480 złr. i z prawem do emerytury.

W zakres działania tego dyrektora wchodzi głównie: referat spraw hipotecznych, utrzymywanie w ewidencyi przyrzeczonych lub wypowiedzianych pożyczek, czuwanie nad regularnem wpływaniem rat i nad stanem hipotek, udzielanie stronom w tym względzie informacyj, referat spraw podatkowych, nadzór nad registraturą, zastępowanie, w razie potrzeby, pierwszego dyrektora urzędującego we wszystkich jego czynnościach, w którym to celu obowiązkiem będzie drugiego dyrektora obznajomić się ze sprawami wchodzącemi w zakres pierwszego dyrektora.

Kandydaci o tę posadę winni przeto wykazać teoretyczne i praktyczne wykształcenie prawnicze, wiadomości ustaw finansowych i podatkowych.

Podania mają być wniesione do Dyrekcyi Kasy oszczędności do końca miesiąca listopada 1884.

Z Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie.

L. 461. (6597 2—2)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady buchhaltera przy kasie oszczędności miasta Kołomyi, rozpisuje się niniejszem konkurs, pod następującemi warunkami:

Kompetent ma wykazać:

I. wiek w którym zostaje;

II teoretyczne i praktyczne uzdolnienie w rachunkowości i prowadzeniu ksiąg handlowych, oraz korespondencyi kupieckiej;

III. dotychczasowe zatrudnienie,

IV. złożenie kaucyi służbowej lub zabezpieczenie takowej w kwocie 1200 złr. w.a.

Ci kompetenci, którzy już pełnili obowiązek buchhaltera w kasie oszczędności lub podobnej instytucyi pieniężnej, będą mieli przy równej kwalifikacyi pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Z posadą tą połączona jest płaca rocznych 1200 złr., posada ta jest prowizoryczną, jednak po roku nienagannej służby będzie kompetent miał prawo żądać stabilizacyi na tej posadzie.

Podania własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane, wnosić należy do Dyrekcyi kasy oszczędności miasta Kołomyi, najpóźniej do **15 listopada 1884.**

Z Dyrekcyi kasy oszczędności miasta Kołomyi.

W Kołomyi, dnia 9 października 1884

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Porcelanę saską z królewskiej fabryki „Meissen“ **Serwisa stołowe,** herbaciane, kawowe i deserowe i artykuły luksusowe, ze sławnym starym, niebieskim deseniem we wszystkich językach **„ZWIEBEL“** zwanym.

Barchany białe metr po ct. 36, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 1 złr. i 1.25,
Barchany kolorowe szkockie najlepszej jakości metr po 36 cnt.
Całmuki (baje) metr po 36 ct. 40 ct.
Flanelki kolorowe na suknie metr po złr. 1.35,
Flanele białe różnej jakości, poleca w wielkim wyborze.

Magazyn Markiewicza

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

[6665 1-?]

Węgierskiego klubu jeździeckiego

Losy „Kincsem“

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. 20 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie 1 na 50.000 złr. w. a.
1 „ 20.000 „
1 „ 10.000 „
1 „ 5.000 „
1 „ 3.000 „
2 po 2.000 „
3 „ 1.000 „
i t. d.

Losy są do nabycia w **Administracyi „Gazety Lwowskiej“.** — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.**, z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

Handel sukna i towarów wełnianych

założony w roku 1841 pod firmą:

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, w Rynku pod l. 33,

poleca na sezon jesienny i zimowy swój obficie zaopatrzony

SKŁAD SUKNA

wszelkiego rodzaju, również **towarów modnych wełnianych,** na męzkie jako też damskie ubrania, po bardzo przystępnych cenach.

Na prowincyę wysyła próbki na każde żądanie bezpłatnie.

(6122 1 —?)

Wyśmienitą tłustą bryndzę liptawską, nowe powidła węgierskie „ śledzie holenderskie (także marynowane)

bardzo dobre

masło

do potraw i świeże śmietankowe,

Winogrona

föslauskie

szczepu włoskiego

codziennie świeże, poleca handel

Karola Klimowicza

Lwów, ul. Wałowa l. 11.

(6539 3-4)

KAROL BAŁŁABAN

Lwów, ul. Halicka nr. 23 pod „Złotym Kogutem“

poleca

Marony włoskie,
Winogrona z Feslau,
Gruszki węgierskie,
Jabłka tyrolskie.

Pieczywo do Herbaty

angielskie, francuskie i wiedeńskie, ¼ kilo **60 ct. nadzwyczaj smaczne i tanie.** (6555 3—3)

(6551 5—7)

Ogłoszenie licytacyi.

Pozostałe z wyprzedaży **koni stadniny Jarczowieckiej** pełnej krwi arabskiej a to: 5 klaczy i 9 ogierów, sprzedane będą w drodze publicznej licytacyi we Lwowie,

dnia 21 pazdziernika b. r.
o godzinie 10 rano

w ujeżdżalni przy ulicy Czarneckiego obok kościoła OO Karmelitów.

Założono 1847 w Wiedniu i Budapeszcie od 1861.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego cena flaszki 65 ct.	**Jana Hoffa** skoncentrowany ex-**trakt słodowy** 1 flakon 1 złr. 12 ct. mniejszy flakon 70 ct.
Jana Hoffa cukierki piersiowe z słodowego ekstraktu prawdziwe tylko w niebieskich torebkach po 60. 30, 15 i 10 ct.	**Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia** ½ kilo I. 2 zł. 40 ct. II. 1 zł. 60 ct., ¼ kl. I. 1 zł. 30 ct., II. 90 ct.

O wyleczeniu cierpień żołądka i braku apetytu.

Jan Hoff, wynalazca ekstraktu słodowego, ck. dostawca nadworny wielu panujących Europy etc.

Wiedeń, Graben, Bräunerstrasse 8.

[5952 1-2]

Gdy przy mojem długoletniem cierpieniu żołądka, Pańskie znakomite piwo zdrowia wyświadcza mi bardzo dobre przysługi, po 6ciu pierwszych flaszkach piwa zdrowia, dostałem już lepszy apetyt, to upraszam znów o przesyłkę 6 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i ¼ torebki cukierków.

Raitz (Morawa). Fr. Mrazek.

Meseritz, 24 kwietnia 1881. Drugą przesyłkę 24 flaszek pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego [Nr. 29, 835] otrzymałem i oświadczam, że skutek był bardzo korzystny etc.

Black Swinton, pierwszy prokurator państwa.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze.

St. Petersburg. Cesarsko rossyjski główny szpital. Jana HOFFA piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i słodowa czekolada zdrowia, zrobiły nadzwyczaj dobry skutek. Skutek leczniczy był uderzająco szybki.

Dr. Siminowsky, starszy lekarz.

Składy w Galicyi: Lwów Z. Ruker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt. Karol Bałłaban, K Krzyżanowski, J Piepes, A. Kochanowski, apt. K. Klimowicz; Biała E. Keler, A Blumenthal; apt.; Bochnia J. Michnik Borszczów M. Niemczewski, apt; Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Buczacz Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippus, Grzymałów J. Goldberg: Husiatyn C Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki, apt.; S. Ellenberg. Jasło K. Wiszniewski, Jan Janiger. Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt. Kołomyja Sidorowicz, Stenzl, apt.; Kossów St. Bursa apt Krystynopol F. Ormezowski, apt. Monasterzyska L. Zarski apt.; Nowy Sącz Filipek, Jakubowski apt.; J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz apt. Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszewski, L. Nahlik, apt.; Rzeszów Karpiński, apt. Schaitter, E. G. Neugebauer, J. Blumenberg, Sambor Aleksiewicz apt.; Maresch, apt.; Sanok Rymczarski. Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Marus, A. Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane, apt.; Tarnów W. Müldner et C; Zaleszczyki St. Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz, Erben J. Golichowski, Krzyżanowski, apt. Ign. Schnirch, A. Bayer.

60 wysokich odszczególnień.

Masło niesolone, deserowe, w paczkach 5cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, po 5 złr. 10 ct. rozsyła zarząd dóbr **Nowe Sioło** koło **Stryja.** (6284 4-6)

Antoni Halski

handel żelazny, plac Halicki l. 1 we Lwowie, poleca swój największy wybór [6663 2—14]

wieńców grobowych blaszanych

po cenach bardzo przystępnych.

Z blaszanemi kwiatami od 1.40 do 6 złr.
Z porcelanowemi kwiatami od 3.30 do 8 złr.

Alabastrowo - białą

najpiękniejszą i najtrwalszą

farbę,

dobrze kryjącą, szybko schnącą i z pięknym połyskiem, do przeciągania drzwi, okien i t. p.

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwówie. (5599 39—?

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, Filia przy ul. Halickiej naprzeciw Bałłabana i w Krakowie, Sukiennice 20.

poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstały z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie.

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30, i 50 cnt.

Atrament niebieski. fioletowy, zielony, czerwony flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. 179

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi.

Dla DAM

na obecny saison

najświeższe materye **wełniane, jedwabne, aksamity, brokaty,** jak również różne artykuły, w zakres handlu bławatnego wchodzące,

otrzymał w wielkim wyborze

i poleca po cenach stałych i najtańszych

MAGAZYN Markiewicza

we LWOWIE, plac Maryacki l. 10.

(5949 5—8)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. 6301 6 –?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlögelmühl.